

Obraz ZSRR w piśsudczykowskich czasopismach społeczno-politycznych (1922-1939)¹

Igor Stadnyi

Związek Radziecki od pierwszych lat istnienia przyciągał wiele uwagi. Niektórzy sądzili, że bolszewicy budują lepszy ustrój społeczny, inni - że za radziecką granicą tworzy się nowa forma niewolnictwa. Według Stefana Starzyńskiego, polscy publicyści dwudziestolecia międzywojennego, mieli najlepsze warunki do tego by być „informatorem” dla całej Europy i Ameryki w kwestii zagadnień radzieckich². Rzeczywiście, polscy intelektualiści poświęcali sporo uwagi bolszewizmowi i ZSRR.

Publicystyka polityczna kształtowała wizerunek ZSRR w międzywojennej Polsce i wpływała na ogólny stosunek wobec bolszewizmu przede wszystkim w kołach inteligencji. Każda siła polityczna wykazywała zainteresowanie „wielkim wschodnim sąsiadem” stosownie do swojej ideologii i sytuacji politycznej. Szczególnie ostro postrzegano brak demokracji, nadmierną centralizację, terror i fatalną politykę gospodarczą. Większość krytycznie nastawionych publicystów w ten czy inny sposób zwracało uwagę na niezgodność polityki władzy radzieckiej z ideami marksistowskimi. Wspólną cechą wszystkich krytyków bolszewizmu, bez względu na orientację polityczną, była charakterystyka systemu gospodarczego ZSRR jako kapitalizmu państwowego, odległego od deklarowanego uspołecznienia środków pracy.

W swoich poglądach na temat ZSRR środowisko piśsudczyków nie było jednolite, czemu sprzyjało stopniowe zwiększanie się liczby zwolenników obozu sanacji, kosztem przedstawicieli całego spektrum politycznego. Jednoznacznie negatywne poglądy, z lat 20. i początku 30., ustąpiły miejsca bardziej umiarkowanemu i praktycznemu podejściu w ocenach bolszewizmu. Recesja, pakt o nieagresji, zmiana sytuacji międzynarodowej oraz przeobrażenia wewnątrz ZSRR sprzyjały pojawieniu się głosów, skłaniających się do jakiejś formy współpracy z Sowietami. Jednocześnie nie zanikała krytyka ZSRR i Kominternu

¹ Pojęcie „obrazu ZSRR” w tym tekście oznacza wszystko, co związane było z bolszewizmem, Związkiem Radzieckim i było omawiane przez autorów analizowanych pism. Określenie „społeczno-polityczny” odzwierciedla tematykę oraz cel pism, którym była szczegółowa analiza wydarzeń z życia gospodarczego, politycznego oraz międzynarodowego dla wykształtowania pewnych wizji.

² S. Starzyński, *Stan gospodarczy Związku Sowieckiego*, „Droga”, nr 3-4, 1926, s. 43-44.

w odniesieniu do prób rozprzestrzeniania komunizmu poza granice ZSRR. W takiej atmosferze działali piłsudczycy o twardych antyradzieckich poglądach, w szczególności prometeiści i neokonserwatyści z ośrodka Buntu Młodych.

Autorzy miesięcznika „Droga” w ciągu lat 20. przedstawiali bolszewizm i Związek Radziecki we właściwych dla prometeizmu kolorach. Akcentowano okupacyjny charakter władzy bolszewickiej na nierosyjskich terenach. ZSRR był postrzegany jako dziedzic zaborczych pragnień Imperium Rosyjskiego. Dostyc rozpowszechnione były paralele historyczne. W latach 30. na pierwszy plan wysunęła się tematyka ekonomiczna, pojawiła się także krytyka lewicowa. Popularną stała się teza o światłych zamiarach Lenina, i zgubnej polityce Stalina. Historyczne doświadczenia stosunków radziecko-polskich (czy też rosyjsko-polskich) przestały być decydujące. Autorzy zwracali większą uwagę na współczesną im politykę radziecką.

Z kolei prometeiści skupili się wokół pism Instytutu Wschodniego: „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, „Myśl Polska” i „Problemy Europy Wschodniej”. Na ich łamach rozwijali koncepcje wczesnego prometeizmu. Młodzi prometeiści, dużo uwagi poświęcali zwłaszcza korzeniom bolszewizmu w „psychice rosyjskiej”. Posługując się wypracowanym w ciągu lat 20. aparatem pojęciowym, poszczególne zjawiska w życiu radzieckim tłumaczyli głęboko zakorzenionymi cechami „psychiki rosyjskiej”: „turpizmem”, „bizantyzmem”, „mongolizmem”, „manichejstwem”, które, ich zdaniem, stanowiły niezbędną bazę dla pojawienia się bolszewizmu. Wielokrotnie również podkreślali podział cywilizacyjny między Rosją a narodami nierosyjskimi. Sporo uwagi poświęcano kwestii ukraińskiej. W przeciwieństwie do starszego pokolenia, młodzież prometejska uważała, że aby podzielić Rosję, Polska winna wejść w sojusz z Niemcami.

Natomiast środowisko „Buntu Młodych” oceniało ZSRR, bazując na potrzebie przemian w regionie. Podobnie jak prometeiści, oni również uważali, że ZSRR musi zostać rozdzielony na kilka państw, co powinno zapewnić wygraną Polski. Jednak w odróżnieniu od prometeistów, młodym „imperialistom” chodziło o unieszkodliwienie kleszczy niemiecko-radzieckich i osłabienie ZSRR przy pomocy Niemiec. Radykalnie potępiając przejawy „sowiefilstwa”, przede wszystkim pozbawiali bolszewizm wszelkich wartości moralnych. Byli jednak o wiele mniej skłonni do poszukiwań korzeni bolszewizmu w „rosyjskiej psychice”, również mniejszą wagę przywiązywali do zagadnienia „azjatyckości” ZSRR.

„Droga” – kształtowanie się pozycji piłsudczyków

Pierwszy numer czasopisma „Droga” - na łamach którego kształtowały się różne koncepcje obozu piłsudczyków - ukazał się w lutym 1922 r. W ciągu pierwszego roku działalności pismo wychodziło co dwa tygodnie. Od połowy

1923 r. aż do ostatniego numeru, w 1937 r., czasopismo ukazywało się jako miesięcznik. Redaktorem i jednym z założycieli był wybitny działacz obozu piłsudczykowskiego, Adam Skwarczyński. Mimo że pod koniec lat 20. na tym stanowisku zastąpili go pisarz Stanisław Vincenz i reżyser teatralny Wilam Horzyca, Skwarczyński w dalszym ciągu zachowywał znaczący wpływ na politykę redakcji³.

Czasopismo poświęcone było tematyce społeczno-politycznej. Na jego łamach ukazywały się zarówno teksty poświęcone generalnym ideom, jak też prace bardziej szczegółowe, poświęcone konkretnym problemom. Dostyc często pojawiały się artykuły naświetlające tematykę radziecką. Autorzy nie byli w swoich poglądach jednomyślni. Z biegiem lat zmieniały się zarówno podejmowane przez nich tematy, jak i sposób ich postrzegania. W latach 20. przeważały zagadnienia polityki narodowościowej, natomiast od końca lat 20. coraz częściej pojawiają się studia poświęcone problematyce gospodarczej, w szczególności teksty dotyczące realizacji planu pięcioletniego oraz analizy skutków NEP-u.

U podstaw poglądów większości autorów leży idea federacyjnej koncepcji polityki zagranicznej. Na określenie ustroju bolszewickiego najczęściej używano pojęcia „czerwony carat”⁴. Ponadto, nazwy własne – „Związek Radziecki”, czy skrót „ZSRR” nie od razu zagościły na łamach czasopisma i w ciągu całej jego historii nie zdołały wyprzeć bardziej popularnej nazwy – „Rosja”.

Powojenny strach przed napaścią ze strony ZSRR jest charakterystyczny dla większości publikacji pierwszej połowy lat 20. W swoim artykule, zatytułowanym *Przyszłość Polski a jej polityka wschodnia* Marian Uzdowski stwierdzał, że ZSRR - to „miecz Damoklesa wiszący nad naszą przyszłością”, oraz że państwo to nigdy nie uzna granic ustanowionych na mocy pokoju w Rydze⁵. „Stosunek nasz do wielkiej Rosji - dzisiejszej czy jutrzejszej, demokratycznej czy monarchicznej, federacyjnej czy centralistycznej - musi być jeden i ten sam. Zawsze winniśmy pamiętać, że wielka Rosja - to zaprzeczenie naszej faktycznej niepodległości”⁶ - pisze ten sam autor w innym artykule. Przyczyny albo naturę tego zagrożenia ze strony ZSRR objaśniano dwojako: albo uciekając się do historycznych paraleli, albo wskazując na „azjatyckość” Związku Radzieckiego.

³ D. Nałęcz, „Droga” jako platforma kształtowania się ideologii piłsudczyków, „Przegląd Historyczny, 1975, nr 4, s. 589-608.

⁴ Sama koncepcja „czerwonego caratu” najbardziej gruntownie przeanalizowana jest w siedmiotomowym dziele historyka Jana Kucharzewskiego *Od białego do czerwonego caratu*, opublikowanym w ciągu lat 1923-1935.

⁵ M. Uzdowski, *Przyszłość Polski a jej „Polityka” wschodnia*, „Droga”, 1923, nr 1, s. 15.

⁶ Idem, *Zagadnienie naszych granic wschodnich II*, „Droga”, 1922, nr 4, s. 18.

Ogólnie rzecz biorąc, argumenty historyczne, dotyczące doświadczenia stosunków polsko-rosyjskich albo i samej historii Imperium Rosyjskiego były dość rozpowszechnionym sposobem potwierdzenia ciągłości oraz relacji dziedzictwa pomiędzy Rosją carską a Związkiem Radzieckim, a także agresywnego wizerunku ZSRR. W artykule redakcyjnym, poświęconym polityce zagranicznej „Kraju Rad”, autorzy uciekają się do stosowania porównań między polityką Piotra I a rządu radzieckiego: „Idąc śladami Piotra, bolszewicy, mimo odcięcia od Bałtyku, starają się doń dotrzeć, a przynajmniej takie dotarcie przygotować na przyszłość”⁷. Niekiedy autorzy starają się przeprowadzić porównania jak najbliższe polskiemu czytelnikowi. Przykładowo, w publikacji na temat polityki bolszewickiej w Gruzji, autor (najprawdopodobniej gruziński mienszewik) wskazuje na analogię między bolszewikami obecnymi w latach 20. na Kaukazie, a armią rosyjską tłumiącą Powstanie Styczniowe w Polsce: „Metody, którymi posługiwali się w Polsce Murawjew i inni rządcy carscy podczas powstania 1863 roku są identyczne z metodami stosowanymi obecnie wobec powstańców gruzińskich przez pseudo – „robotniczo-włościańskich” rządców... wysłanych przez Moskwę na czele specjalnej czerezwyczajki dla stłumienia Powstania”⁸.

Przez pryzmat porównań historycznych nierzadko przedstawiano również politykę zagraniczną rządu radzieckiego i działalność Kominternu. Przykładem tego może być tekst dziennikarza i prawnika Kazimierza Okulicza. „Nastroje, jakie szerzy tego rodzaju propaganda (chodzi o radziecką antypolską propagandę - J.S.), są prześląknięte nacjonalistycznym imperializmem, który nosi firmę „wszechsowietywizacji Europy”, a rola Moskwy jako tego Rzymu III-go Internacjonalu uprawnia rzekomo Komunistyczną Partię Rosji do zabierania głosu w obronie ucisnionych całego świata”⁹ - pisze Okulicz.

Oprócz wspomnianych wyżej doświadczeń historycznych, publicyści czasopisma, na potwierdzenie koncepcji „czerwonego caratu”, wskazywali również na „specyficzny duch”, „naturę”, a nawet „grzech pierworodny” Rosji. Wyjaśniając „odwiecznie agresywną politykę Rosji” założyciel Instytutu Wschodniego w Warszawie, aktywny działacz ruchu prometejskiego, Stanisław Siedlecki, posługuje się metaforą, by wskazać na grzeszność samego faktu założenia Moskwy: „Moskwa, Kolebka Rosji obecnej, została założona na ziemiach cudzych, na zaborach, na ziemiach autochtonów... plemion fińskich. Jest to grzech pierworodny państwa moskiewskiego, od którego do dziś dnia niema dlań odkupienia”¹⁰.

⁷ *Zagranica. O polityce rosyjskiej*, „Droga”, 1923, nr 2-3, s. 62.

⁸ Tarwid, *Golgota Gruzji*, „Droga”, 1924, nr 11-12, s. 33.

⁹ Testis, *Nowa „Polityka” narodowościowa w Rosji Sowieckiej*, „Droga”, 1924, nr 6-7, s. 9.

¹⁰ S. Siedlecki, *Rosja a plemiona fińskie najdalego wschodu Europy*, „Droga”, 1923, nr 9, s. 37.

Podobną, do pewnego stopnia metafizyczną, retorykę wykorzystywano dość często pisząc nie tylko o państwie czy jego strukturach, ale i o „narodzie rosyjskim”, czyli opisując cechy, charakterystyczne dla rosyjskiego etnosu. W szczególności imperializm, wedle autorów czasopisma, przesiąknął całe rosyjskie społeczeństwo, które w ten sposób stało się jego „motorem”¹¹. Dlatego też sami Rosjanie nie mogą pogodzić się ze stratą ziem byłego Imperium Rosyjskiego po I wojnie światowej¹². Oprócz tego, Rosjanie obdarzeni są pewnymi specyficznymi cechami, które umożliwiły ustanowienie w Rosji reżimu bolszewickiego. Najbardziej rozpowszechnioną formułą retoryczną było wskazywanie na niewolnictwo: „heroizm niewoli jest charakterystyczną cechą duszy rosyjskiej”¹³, „ewolucja komunistyczna... - jest ona isticie rosyjską, zgodną zupełnie z psychiką tego dziwnego narodu”¹⁴. Charakterystycznymi argumentami mającymi wzmacniać podobną retorykę są porównania między opriczniną Iwana Groźnego i bolszewickim terrorem, do którego ludność, według autorów, odnosi się obojętnie, albowiem uznaje go za normę swojego życia¹⁵.

Wizerunek Rosjan, którzy ujarzmiają innych, a jednocześnie sami przywykli do wszelkiego przymusu przeciwstawiany jest miłującym wolność narodom nierosyjskim. Ważne i charakterystyczne jest miejsce Polski w tym schemacie. Autorzy obdarzają ją misją przewodnika „zniewolonych” ku wolności. Krytykując poglądy endecji, skłaniające się w stronę zbliżenia z ZSRR, wspomniany już Marian Uzdownski pisał, że wskutek porozumienia z Sowietami Polska stanie się grabarzem nadziei nierosyjskich narodów, a to, wedle autora, przeczy prowadzonej przez półtora wieku walce samych Polaków o własną niezależność¹⁶.

Powyższe zdanie jest kwintesencją logiki prometeizmu, który w jaskrawy sposób przedstawiany był na stronach czasopisma w połowie lat 20. Celem prometeistów była delegitymizacja rosyjskiego, czy też radzieckiego panowania na terytorium narodów nierosyjskich. W tym okresie dosyć popularne były rozważania na tematy walk wyzwoleniczych w Azji Centralnej, losu Tatarów krymskich i nierosyjskich narodów centralnej Rosji, a także polityki korenizacji. W szczególności tę ostatnią kwestię postrzegano jako sposób umocnienia władzy radzieckiej przez ustępstwa w sferze kultury na nierosyjskich teryto-

¹¹ *Zagranica. O polityce...*, s. 61.

¹² Old fellow, *Drogi rozwoju polskiej polityki zagranicznej*, „Droga”, 1923, nr 5, s. 28.

¹³ Z. Dreszer, *Iwan Groźny, Piotr Wielki, Lenin*, „Droga”, 1925, nr 8, s. 34.

¹⁴ *Ibidem*, s. 31.

¹⁵ Cz. Bobrowski, *Pierwszy etap*, „Droga”, 1933, nr 2, s. 147; J. Korolko, *Rosja Dzisiejsza*, „Droga”, 1929, nr 3, s. 297; Z. Dreszer, *op.cit.*, s. 30-34.

¹⁶ M. Uzdownski, *Przyszłość Polski...*, s. 16.

riach ZSRR. Według publicystów „Drogi” korenizacja stanowiła zagrożenie dla sąsiadujących z ZSRR krajów: „Dziś, niewątpliwie, sowieci umocniły swój kredyt moralny i polityczny wśród swych mniejszości narodowościowych i przechodzą do ofensywy wobec sąsiadów”¹⁷.

Pomimo ogólnego uznania dla efektywności polityki korenizacji, autorzy nieustannie wskazywali na postępującą russyfikację. W szczególności zaznaczano, że polityka korenizacji jest wyrywkowa i nie obejmuje niektórych narodowości, tych zwłaszcza, których według autorów, rząd bolszewicki w nieuprawniony sposób zaliczył do Rosjan¹⁸. Przyszły prezydent Warszawy, ekonomista Stefan Starzyński w 1925 r. stwierdził, że radziecka statystyka podaje nieuzasadnione, zawyżone o 10% dane o liczebności Rosjan w ZSRR. Publicysta uważał, że odsetek Rosjan w ZSRR nie wynosi więcej niż 47% ogółu mieszkańców kraju¹⁹.

Pod koniec lat 20. charakterystyczne dla prometeistów tematy ustąpiły miejsca innym. Statystyka jest dosyć charakterystyczna: w ciągu pierwszego pięciolecia (1922-1927) tematów, które można by określić mianem prometejskich poświęcono 18 artykułów, natomiast w ciągu następnego dziesięciolecia (1928-1937) zaledwie 2 publikacje. Wśród możliwych przyczyn takiego spadku wymienić można bardziej aktywne zaangażowanie autorów w aktywność Instytutu Wschodniego w Warszawie, który pod koniec 1927 r. zaczął otrzymywać stałe dofinansowanie na działalność. Można by więc mówić o pewnym odpływie kadr. Wraz z pojawieniem się nowych autorów zmianom uległ sposób ukazywania pewnych zjawisk. Na przykład, w publikacji z 1924 r., znanego prometeisty i działacza ruchu turkmeńskiego Mustafy Czokaj-Ogły, basmacze, którzy prowadzili walkę zbrojną przeciw Armii Czerwonej w Azji Centralnej zostali scharakteryzowani jako „ruch narodowy, prowadzący wojnę partyzantską”²⁰. Natomiast w artykule polskiego ekonomisty Czesława Bobrowskiego z 1933 r. wskazano, że w 1925 r. basmacze przypominali raczej „bandyckie gniazda”²¹. Najprawdopodobniej takie stwierdzenie padło, gdyż już na początku lat 30. publicysta znał ostateczny rezultat walk – przegraną sił narodowych w Azji Centralnej.

W tekstach poświęconych Związkowi Radzieckiemu, oprócz porównań historycznych i rozważań o charakterze narodowym, autorzy dosyć często wykorzystywali czynnik geograficzny czy też geopolityczny. W ciągu całego okresu istnieje

¹⁷ Testis, *op. cit.*, s. 8.

¹⁸ J. Mösseg, *Komi (Zyriane i Piermiacy)*, „Droga”, 1925, nr 3, s. 24-31.

¹⁹ Stepol, *Statystyka narodowościowa Związku Sowieckiego*, „Droga”, 1925, nr 8, s. 50-57.

²⁰ M. Czokaj Ogły, „*Polityka*” rosyjska i ruch narodowy w Turkiestanie. Obecna „*Polityka*” Rosji Sowieckiej, „Droga”, 1924, nr 4, s. 57-65.

²¹ Cz. Bobrowski, *Przełom*, „Droga”, 1933, nr 4, s. 325.

nia czasopisma w większości publikacji dotyczących tematyki radzieckiej w ten czy inny sposób przewija się motyw „azjatyckości” ZSRR. Właśnie w latach 20. znacznie częściej niż w późniejszym okresie istnienia pisma, autorzy podkreślali tę cechę. Już w pierwszych publikacjach natrafic można na wyraźne rozgraniczanie „Rosji” i „Europy”, utrzymane w tradycji prometejskiej: „Bez południa (Ukrainy) Rosja volens-nolens staje się państwem azjatyckim i schodzi do liczby organizmów państwowych podrzędnych”²². Wedle publicystów „Drogi”, polityki ZSRR nie wolno oceniać podobnie do polityki państw europejskich - podejście musi być odmienne, gdyż „Rosji obecnej zgoła na tych (europejskich - J.S.) metodach nie zależy”²³. Taki pogląd ma swe korzenie w jednym z tradycyjnie utrwalonych w polskiej myśli politycznej poglądów, dotyczących położenia geograficznego Polski między ZSRR i Niemcami. Historyczne doświadczenie podziałów Rzeczypospolitej staje się podstawą dla przestróg przed możliwym sojuszem tych dwóch krajów. Marian Uzdownski uznał, że wśród europejskich państw Rosja może porozumieć się tylko z „brutalnymi Niemcami”: „Nienawiść Rosji do Zachodu zespoli się z niemiecką chęcią odwetu, złączą się ich organizmy państwowe w jedno ciało, w którym Niemcy będą głową, a Rosjanie - rękami i nogami”²⁴.

„Azjatycka natura” ZSRR staje się też podstawą do określenia miejsca samej Polski na mapie mentalnej obszaru eurazjatyckiego. Polska, rzecz jasna, jawi się jako państwo europejskie. Przecistawiając sobie Polskę i ZSRR autorzy nawiązują do wielkiej misji Polski – obrony zachodniej kultury przed „wschodnim najazdem”. Jako taką właśnie przedstawiono rolę polskich wojsk w wojnie polsko-radzieckiej z 1920 r.: „Polska wygrawszy wojnę z Rosją w 1920 r. obroniła przed bolszewizmem, przed nową krwawą wojną całą Europę”²⁵. Samą wojnę autorzy uznają za wygraną. Przegraną w forsowaniu realizacji założeń federacyjnej koncepcji polityki wschodniej do pewnego stopnia próbowano zrekompensować przez udaną „obronę zachodniej kultury”. By wzmocnić i uwiarygodnić tezę o takiej „unikalności” Polski, publicyści „Drogi” nierzadko nawiązywali do poglądów samych bolszewików – „Racją bytu Rosji sowieckiej jest wojna z kontrrewolucją, wewnętrzną czy zewnętrzną. A w systemie ideowym sowieców - Polska, zwłaszcza dawna prowincja rosyjska, o sile politycznej realnej, istotnie od Rosji niezależna, jest najczystszy symbolem i głównym elementem reakcji europejskiej”²⁶.

Charakterystyczna jest zmiana ocen w porównaniach między Imperium Rosyjskim i Związkiem Radzieckim. W czasie trwania wojny domowej

²² M. Uzdownski, *W kwestji naszych granic wschodnich*, „Droga”, 1922, nr 3, s. 24.

²³ Idem, *Wschodnie niebezpieczeństwo*, „Droga”, 1926, nr 2, s. 11.

²⁴ M. Uzdownski, *Zagadnienie naszych...*, s. 21.

²⁵ S. Starzyński, *Wiosenna ofenzywa sowiecka*, „Droga”, 1925, nr 4, s. 2.

²⁶ *Zagranica. O polityce...*, s. 64.

w oczach piłsudczyków „biała Rosja” była bardziej niebezpieczna dla Polski, aniżeli bolszewicy. Z upływem czasu pogląd ten zmienił się diametralnie. Głównym czynnikiem mającym wpływ na tę zmianę było uświadomienie faktu, że reżim bolszewicki umocnił swoją władzę i nie utraci jej, w co wierzyło wielu autorów, w pierwszej połowie lat 20. W recenzji książki jednego publicystów „Drogi”, Tadeusza Teslara, pierwszego stałego polskiego korespondenta w Moskwie w latach 1924-1926, redakcja krytykowała autora za to, że ten bagatelizuje bolszewików – „Teslar - poza wyraźnie zaznaczoną niechęcią - nie ma właściwie stanowiska wobec bolszewizmu, trudno bowiem w r. 1928 zgodzić się na traktowanie komunistów jako bandy przestępców zbyt długo cieszących się bezkarnością²⁷.

Innym czynnikiem, który wpłynął na przewartościowanie ocen dotyczących ewentualnego zagrożenia dla bezpieczeństwa Polski ze strony Imperium Rosyjskiego i ZSRR może być wspomniane już przypisywanie Warszawie „wielkiej misji obrony Zachodu”. Oznacza to, że kształtując obraz „Polski - wschodniego bastionu kultury zachodniej”, autorzy, świadomie czy nieświadomie, wzmacniali rolę niebezpieczeństwa czy to ze strony ZSRR czy też Kominternu.

Wielokrotnie już wspomniany Marian Uzdzowski nawiązuje do słów rektora Uniwersytetu Wileńskiego, Mariana Zdziechowskiego, inauguracyjne przemówienie którego wyraźnie ilustruje opisane przemiany – „Stanowimy wyspę zewsząd otoczoną wrogimi potęgami, ściśnięci jesteśmy w żelaznej obręczy. Olbrzymi zaś kolos, który nam od Wschodu zgubę gotuje, jest w dzisiejszej swej postaci bez porównania groźniejszym, niż była niegdyś Rosja carska. Dla carów ujarzmienie Polski było postulatem ich ambicji, koniecznością polityczną nie było. Carat mógł być potężnym bez Polski, ale dla Rosji sowieckiej już nie ujarzmienie nasze, lecz unicestwienie jest koniecznością, warunkiem jej istnienia. Tylko po trupie Polski bolszewizm dostać się może na Zachód i nim zawładnąć”²⁸.

Charakterystycznym przykładem tego, jak teoria „azjatyckiej natury” Związku Radzieckiego rozwijała się w różnych formach, jest artykuł znanego socjologa Aleksandra Hertza o znaczeniu religijności w ZSRR. Autor wysuwa tezę o tym, że ma tam miejsce upadek Cerkwi, jednak jego korzenie sięgają jeszcze czasów przedrewolucyjnych. Zdaniem Hertza, podporządkowanie Cerkwi państwu rosyjskiemu spowodowało jej obumieranie jeszcze na długo przed rewolucją październikową²⁹. Jednocześnie problemy Cerkwi nie ozna-

²⁷ [Przegląd] T. Teslar, *Zarys ustroju i władz państwowych w ZSRR*, Warszawa 1928, 128 s.; „Droga”, 1928, nr 10, s. 994.

²⁸ M. Uzdzowski, *Wschodnie niebezpieczeństwo*, s. 23.

²⁹ A. Hertz, *Dechrystjanizacja Rosji*, „Droga”, 1930, nr 4, s. 274-276.

czają upadku religijności populacji ZSRR. Hertz stwierdzał, że bolszewicy z powodzeniem ją wykorzystują – „Rzecz charakterystyczna, jak szybko w toku wydarzeń rewolucyjnych formy obrzędowości prawosławnej były zastąpione przez formy obrzędowości komunistycznej”³⁰. Autor sceptycznie odnosił się do różnych form religii cywilnej i był przekonany, że bolszewikom nie uda się stworzyć własnego „systemu religijnego”³¹.

Ukazywanie Związku Radzieckiego jako kraju azjatyckiego z definicji oznaczało negatywne konotacje. Jednak w 1929 r. ekonomista Jerzy Korolko zaproponował nieco odmienny pogląd. Autor przy tym nie odszedł od koncepcji „czerwonego caratu” – „Dzisiejsza rzeczywistość sowiecka wykazuje mnóstwo cech wspólnych z Rosją carską, obywatel sowiecki jest nieodrębnym synem carskiego poddanego... Imperium Rosyjskie nazywa się dziś Związkiem Socjalistycznych Republik Rad, ale Rosja pozostała i pozostanie Rosją, t. zn. czemś różnym od Europy i połowicznie tylko z losami Europy związanym”³². Jednocześnie autor pozytywnie ocenia przemianę zachodniego wektora na wschodni - przecież, jego zdaniem, bolszewicy skierowali ZSRR do swoich „naturalnych źródeł”³³. Przeniesienie stolicy z Piotrogradu do Moskwy, zmiana kierunków w handlu zagranicznym z Morza Bałtyckiego nad Morze Białe, centralizacja gospodarki i orientacja na pracę przymusową - wszystko to, jego zdaniem, potwierdza tezę, że ZSRR rozwija się we wschodnim kierunku i we wschodniej (azjatyckiej) tradycji³⁴. Korolko stwierdza, że „naturalne” i „spontaniczne” rozszerzenie imperium Rosyjskiego odbywało się zawsze we wschodnim kierunku, natomiast przesuwanie się na zachód zależało wyłącznie od koncepcji europeizacji wdrażanych przez niektórych rosyjskich władców³⁵. Autor dostrzega zatem zaletę rewolucji październikowej polegającą na tym, że bolszewicy zerwali stosunki Rosji z Zachodem (w tym z zachodnim kapitałem) i skierowali wektor jej rozwoju na Wschód – „W każdym razie możliwości dalszego pomyślnego rozwoju Rosji są dziś większe niż były przed rewolucją, w tym znaczeniu bilans rewolucji jest dodatni”³⁶.

Polityka zagraniczna ZSRR była jednym z najbardziej popularnych tematów na łamach czasopisma w latach 20. i na początku lat 30. Początkowo autorów najbardziej interesowały dwie kwestie: czy bolszewicy potrafią wydobyć się z międzynarodowej izolacji i w jaki sposób zamierzają wcielić plan „światowej

³⁰ A. Hertz, *Dechrystjanizacja Rosji*, „Droga”, 1930, nr 4, s. 278.

³¹ *Ibidem*, s. 285.

³² J. Korolko, *op.cit.*, s. 291.

³³ *Ibidem*, s. 299.

³⁴ *Ibidem*, s. 297-298.

³⁵ *Ibidem*, s. 294.

³⁶ *Ibidem*, s. 304.

rewolucji”. Szukając odpowiedzi na to drugie pytanie, publicyści sporo uwagi poświęcali polityce wschodniej ZSRR, a mianowicie działaniom w Afganistanie, Turcji i Chinach. Dostyc rozpowszechniony był pogląd, że bolszewicy nie cofną się nawet przed współpracą ze swoim ideologicznym wrogiem - ruchami narodowymi w krajach Azji gdyż, ze względu na źródła kolonialnych surowców, za wszelką cenę pragnęli wyjąć je spod kontroli zachodnich imperiów. „Punkt ciężkości akcji przeciw europejskiej przeniesiono chwilowo z Europy do Azji dla skuteczniejszych posunięć na Zachodzie”³⁷. Jednocześnie autorzy przywiązywali wagę do umów międzynarodowych podpisywanych przez rząd radziecki. Umowa z Republiką Weimarską w Rapallo, zdaniem redakcji czasopisma, stała się fundamentem odbudowy ekonomicznej kraju³⁸. Podpisanie angielsko-radzieckiej umowy (1924) na łamach czasopisma postrzegano całkowicie negatywnie, gdyż oba państwa uważano za wrogów Polski. Zdaniem autorów, Anglia tradycyjnie grała przeciwko interesom Polski³⁹.

Poczucie stałego zagrożenia ze strony bolszewików było charakterystyczne dla większości publikacji pierwszej połowy lat 20. Autorzy pisali o możliwej napaści Armii Czerwonej na Polskę już w niedalekiej przyszłości. Napięcie zelzało w drugiej połowie lat 20. Jako pierwszy o braku zagrożenia ze strony ZSRR zaczął mówić, wspomniany już, Tadeusz Teslar. Mając dwuletnie doświadczenie pracy w Moskwie, dziennikarz sporo uwagi poświęcił walce frakcyjnej wśród bolszewików. Teslar twierdził, że konflikt wśród kierownictwa WKP(b) i Kominternu wskazuje na to, że „dyktatura proletariatu nie na tyle zagraża Europie, jak przedtem”⁴⁰. Później, autor najbardziej gruntownych prac o polityce ekonomicznej rządu radzieckiego, Czesław Bobrowski, komentując dyskusję na temat możliwości budowy socjalizmu w jednym tylko kraju (z pominięciem aspiracji do światowej rewolucji), wysunął podobną tezę: „Można z kolei pomyśleć o urządzeniu domu - nowej sowieckiej ojczyzny. Wprawdzie od dnia dzisiejszego w oficjalnych enuncjacjach czynników partyjnych i rządowych będzie się zapowiadać wybuch rewolucji światowej (nie na jutro, co prawda, ale na pojutrze); ale w głębi ducha czynniki odpowiedzialne straciły wiarę w bliskie nadejście przewrotu światowego”⁴¹. Na początku lat 30., po podpisaniu polsko-radzieckiej umowy o nieagresji (1932), retoryka bolszewickiego zagrożenia stała się bardziej umiarkowana.

Jak już wspomniano, tematyka ekonomiczna nie pojawiała się w czasopiśmie zbyt często w ciągu lat 20. W tym okresie na łamach „Drogi” wydrukowano

³⁷ M. Uzdowski, *Cele wschodniej polityki Sowietów*, „Droga”, 1924, nr 11-12, s. 27.

³⁸ *Zagranica. O polityce...*, s. 63.

³⁹ St.St., *Polska a Rosja*, „Droga”, 1924, wrzesień (nr 9), s. 8.

⁴⁰ T. Teslar, *Zasady opozycji bolszewickiej*, „Droga”, 1927, listopad, s. 97.

⁴¹ Cz. Bobrowski, *Przełom*, s. 327.

zaledwie trzy artykuły na ten temat. Pierwszy z nich, z 1923 r. wygląda dosyć nietypowo biorąc pod uwagę atmosferę tego okresu. Autor pisze, że porozumienie między Polską a ZSRR jest na razie mało prawdopodobne lecz nie wykluczone w przyszłości, gdyż Polska potrzebuje rynków zbytu⁴². Jego zdaniem, ZSRR dąży do porozumienia z Polską. Charakterystyczne, że te słowa autora opatrzone są adnotacją, że redakcja nie zgadza się z tą opinią⁴³. Pozostałe dwa artykuły poświęcone są „odrodzeniu” kapitalizmu w czasach NEP-u, który postrzegano jako odejście od bolszewickich postulatów. Autorzy byli przekonani o tym, że w celu efektywnego rozwoju bolszewicy będą zmuszeni odstąpić od swoich poglądów i w całości pozwolić na powrót do gospodarki rynkowej⁴⁴.

W latach 30. zainteresowanie gospodarką ZSRR znacznie wzrosło. Między rokiem 1930 a 1935 opublikowano 9 artykułów poświęconych gospodarce Sowiećów. Autorem większości z nich był Czesław Bobrowski, dyrektor polsko-radzieckiej spółki handlowej „Sowpoltorg” w Moskwie w latach 1931-1932. W swoich tekstach analizował politykę gospodarczą rządu radzieckiego od komunizmu wojennego do początku drugiej pięcioletki. Bobrowski uważał wojenny komunizm za politykę wymuszoną – „W rzeczywistości nie NEP był odwrotem, lecz wojenny komunizm odchyleniem. W rzeczywistości NEP był niczym więcej, jak kontynuacją tych zasad które przyświecały Partii w pierwszym okresie rewolucji, a od których Partja zmuszona była odstąpić chwilowo w okresie wojennego komunizmu pod naporem konieczności życiowych, pod naporem warunków wojny domowej”⁴⁵.

Autor nie ukrywa swoich sympatii do politycznego i ekonomicznego geniuszu Lenina, w przeciwieństwie do którego Stalin wydaje się być niszczycielem planów poprzednika – „KC Partji i Rada Komisarzy ludowych kierowane mądrą i żelazną ręką Lenina są najbardziej kompromisowymi, najostrożniejszymi i najspokojniej myślącymi ośrodkami w Partji komunistycznej. Śmierć Lenina i zajęcie jego miejsca przez Stalina jest niewątpliwie jednym z czynników które złożyły się na odmienny charakter polityki sowieckiej w następnym okresie”⁴⁶. Stalinowska polityka przyśpieszania industrializacji, wedle ekonomisty, przeczyła opracowanym wskaźnikom planu gospodarczego. Ogłoszenie pięcioletki w ciągu czterech lat nazywał podporządkowywaniem gospodarki planowej woli Stalina i odejściem od obiektywnych wskaźników⁴⁷. Bobrowski stwier-

⁴² *Przegląd ekonomiczny. Stosunki polsko-rosyjskie*, „Droga”, 1923, nr 2-3, s. 67.

⁴³ *Ibidem*, s. 70.

⁴⁴ S. Starzyński, *Stan gospodarczy...*, s. 42-51; N. Jordania, *Ekonomika Sowiećów*, „Droga”, 1926, nr 12, s. 21-31.

⁴⁵ Cz. Bobrowski, *Pierwszy etap*, s. 152.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ Cz. Bobrowski, *Przełom*, s. 334.

dzał, że forsowna industrializacja stalinowska ma znaczenie szersze, aniżeli czysto gospodarcze. Masom jeszcze bardziej uzależnionym od wpływu partii, stworzono możliwość awansu społecznego, a co więcej - rozbudzono nadzieję na lepszą przyszłość wśród tych, którzy byli w rozpacz⁴⁸. Wśród przyczyn, które wedle Bobrowskiego umożliwiły ogłoszenie forsownej industrializacji były⁴⁹: odmładzanie partii (młode kadry nie posiadały doświadczenia przedrewolucyjnego i uważały, że wiele wyznaczonych celów już osiągnięto) oraz ostateczna koncentracja władzy w rękach Stalina.

Działania samego Stalina badacz objaśniał jego cechami osobistymi: „Stalin należy do tej kategorii umysłów, do których nie przemawia powolny wzrost teoretycznych szans na ostateczne zwycięstwo, które umieją cenić przede wszystkim i jedynie namacalne, naoczne sukcesy”⁵⁰. Bobrowski ostro krytykował forsowną industrializację, która powoduje destrukcję przemysłu, brak surowca i produkcję wyrobów niskiej jakości, a także zaostrzenie kursu na wsi (ekonomista wspomina o głodzie na Prawobrzeżnej Ukrainie)⁵¹. W przeciwieństwie do krytyki forsownego tempa pierwszej pięciolatki, ekonomista z zachwytem opisywał pierwsze lata drugiego planu pięcioletniego. Bobrowski pozytywnie ocenił obniżenie tempa industrializacji i bardziej obiektywną redystrybucję inwestycji w przemyśle. To, jego zdaniem, uwarunkowało podwyższenie poziomu życia ludności, dodatkowe saldo w handlu zagranicznym, zwiększenie ilości wykwalifikowanych robotników, i przede wszystkim - gospodarka zaczęła wytwarzać rezerwy⁵². Jedyną wątpliwość badacza budził los kołchozów, albowiem nie był on pewny czy rząd radziecki potrafi uporać się z „indywidualistyczną naturą” chłop⁵³.

Pozytywne oceny polityki Lenina, czy samej jego postaci, pojawiały się nie tylko w artykułach Bobrowskiego. Inny autor – rusycysta i krytyk literacki Rafał Bluth, który zaczął publikować na łamach czasopisma w latach 30. również ukazywał Lenina w jasnych barwach. Generalnie krytycznie nastawiony wobec bolszewizmu Bluth nierzadko uciekał się do przeciwstawiania sobie „zgubnej polityki” Stalina i „świątłych poglądów” Lenina: „Gdy Leninowi być może, naprawdę zależało na stworzeniu nowej normalnej inteligencji, w europejskim znaczeniu tego słowa - świadomej, kulturalnej, socjalistycznej (choć nie wyłącznie wierno-poddańczej) - Stalinowi idzie przede wszystkim o stworzenie szerokiej kadry półinteligentkiej... całkowicie oddanej sobie”⁵⁴.

48 Cz. Bobrowski, *Przełom*, s. 333.

49 Idem, *Nowy Kurs*, „Droga”, 1933, nr 7-8, s. 622-623.

50 *Ibidem*, s. 626.

51 Idem, *Koniec piatiletki*, „Droga”, 1934, nr 4, s. 332-347.

52 Idem, *U progu drugiej piatiletki*, „Droga”, 1934, nr 6, s. 552-560.

53 *Ibidem*, s. 558.

W latach 30. podobna trockistowska retoryka była zjawiskiem dosyć rozpowszechnionym. Dla przykładu, syndykalista Kazimierz Zakrzewski w swoim artykule *Rewolucja Lenina a państwo Stalina* nazywa stalinowską politykę „termidorem” (1935)⁵⁵, czyli używa określenia Lwa Trockiego z 1927 r., kiedy ten zarzucał Stalinowi i jego otoczeniu odejście od poglądów leninowskich.

Krytyka ze strony lewicy, czyli analiza polityki bolszewików przez pryzmat postulatów socjalistycznych, po raz pierwszy pojawiła się na łamach czasopiśma jeszcze na początku lat 20. W 1924 r. Stefan Starzyński krytykował system związkowy ZSRR. Ekonomista zaznaczał, że bolszewicy przekształcili związki zawodowe w narzędzie swojej polityki, które uczyniło z robotników niewolników zamiast tego, by bronić ich praw – „Związki zawodowe (po rewolucji październikowej - J.S.) straciły swe znaczenie dla walki zorganizowanego proletariatu o polepszenie bytu materialnego. Stać się odtąd miały narzędziem w ręku partji komunistycznej, której nie byt robotników leży na sercu, lecz dążenie do władzy, bez względu na interesy mas robotniczych... do władzy na świecie”⁵⁶.

W latach 30. krytyka lewicowa pojawiała się częściej. Czesław Bobrowski wysunął tezę, że bolszewicy od samego początku stali się zakładnikami mas, którym chodziło o przemianę istniejącego ustroju, jednak niekoniecznie zgodnie z poglądami komunistycznymi⁵⁷. Przez to, zdaniem ekonomisty, polityka rządu radzieckiego była daleka od komunistycznych teorii. Autor uważał, że właśnie dlatego bolszewicy nie zaczęli uspołeczniania ziemi zaraz po zdobyciu władzy, a nacjonalizację przemysłu przeprowadzano nawet wolniej niż sami robotnicy przejmowali kontrolę nad fabrykami⁵⁸. Kazimierz Zakrzewski główną przyczynę odejścia od komunistycznych idei upatrywał w „rosyjskim despotyzmie”, który panował w Rosji do 1917 r.⁵⁹ Jego zdaniem: „wbrew swoim intencjom bolszewicy stali się „zbieraczami ruskich ziem”, aczkolwiek nie marzyli oni wcale o odbudowie pod nową postacią dawnego państwa rosyjskiego, lecz jako prawdziwi internacjonalści chcieli wojnę z kapitalizmem o oblicze świata prowadzić w skali światowej i w imieniu wszystkich proletariatów”⁶⁰. Budowa socjalizmu w jednym tylko kraju stała się jaskrawym przykładem „rosyjskiego faszyzmu”, gdzie partyjna dyktatura ewoluowała by stać się osobistą dyktaturą Stalina⁶¹.

54 R.M. Bluth, *Z życia zagranicy. Młodzież studencka w Rosji Sowieckiej*, „Droga”, 1933, nr 12, s. 1250.

55 K. Zakrzewski, *Rewolucja Lenina i państwo Stalina*, „Droga”, 1935, nr 12, s. 1016.

56 S. Starzyński, *Rola związków zawodowych w Rosji Sowieckiej*, „Droga”, 1924, nr 8, s. 25.

57 Cz. Bobrowski, *Pierwszy etap*, s. 141.

58 *Ibidem*, s. 143-144.

59 K. Zakrzewski, *Przewyciężanie marksizmu*, „Droga”, 1935, nr 4, s. 315.

60 *Ibidem*, s. 318.

61 *Ibidem*, s. 321-323.

W ciągu okresu istnienia czasopisma, wizerunek Związku Radzieckiego uległ pewnej transformacji. Początkowo przeważała retoryka prometejska. Popularnym tematem była narodowościowa polityka rządu radzieckiego. Publicyści byli przekonani, że istnieje prawdopodobieństwo napadu ZSRR na Polskę w nieodległej przyszłości. Przeważał jednoznacznie negatywny stosunek do wschodniego sąsiada. „Azjatyckiemu” wizerunkowi ZSRR przeciwstawiano wielką misję Polski, jako „wschodniego bastionu kultury zachodniej”. Dla demonstracji ciągłości między Imperium Rosyjskim a ZSRR i na potwierdzenie koncepcji „czerwonego caratu” retorykę przepełniały różnorakie porównania historyczne. Jednak od początku lat 30. zarówno perspektywa, jak i tematyka przedstawiana przez autorów „Drogi” uległy zmianie. Zaczęła przeważać analityka gospodarcza. Sporo uwagi poświęcano planowaniu ekonomicznemu w ZSRR. Jednocześnie wzrosła krytyka bolszewizmu z pozycji lewicowych.

Wydaje się zatem, iż historyczne doświadczenie stosunków radziecko-polskich (czy też rosyjsko-polskich) przestało mieć z czasem decydujące znaczenie w poglądach autorów. I chociaż ciągłość między carską praktyką, a radziecką rzeczywistością pozostawała w oczach większości autorów niezmienna, jednak obraz Związku Radzieckiego zaczął kształtować się bardziej z punktu widzenia terażniejszości, aniżeli historii.

„Biuletyn Polsko-Ukraiński”, „Myśl Polska”, „Problemy Europy Wschodniej”: ZSRR w pismach Instytutu Wschodniego w Warszawie

Głównym ośrodkiem idei prometejskiej w Warszawie stał się, założony w 1926 r., Instytut Wschodni, w ramach którego rozwinęło swoją działalność Orientalistyczne Koło Młodych. Jego najaktywniejsi działacze zajmowali się wydawaniem czterech pism: „Wschód-Orient” (1930-1939), „Biuletyn Polsko-Ukraiński” (1932-1938), „Myśl Polska” (1936-1939) i „Problemy Europy Wschodniej” (1939). Wszystkie czasopisma wydawane były pod redakcją znanego przedstawiciela młodego pokolenia prometeistów, Włodzimierza Bączkowskiego.

Kwartalnik „Wschód-Orient” poświęcony był przede wszystkim sprawom narodów Bliskiego i Dalekiego Wschodu, natomiast bolszewizmowi i ZSRR poświęcano tam o wiele mniej uwagi⁶².

Tygodnik „Biuletyn Polsko-Ukraiński” powstał w okresie kryzysu ruchu prometejskiego w II Rzeczypospolitej w ogóle, a zwłaszcza - „sprawy ukraińskiej”. Miał miejsce spadek aktywności w ruchu prometejskim, w dużej mierze spowodowany podpisaniem polsko-radzieckiego traktatu o nieagresji

⁶² M. Kornat, *Bolszewizm - totalitaryzm - rewolucja - Rosja. Początki sowietologii i studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce (1918-1939)*, Kraków 2003, t 1, s.118.

(1932). Jednocześnie rok wcześniej zamordowano Tadeusza Hołówkę, jednego z najbardziej wpływowych zwolenników porozumienia polsko-ukraińskiego. W takich warunkach powstała idea periodyku, który byłby platformą dla ruchu prometejskiego i dyskusji polsko-ukraińskiej. Ideę tę zaakceptowano na najwyższych szczeblach władzy, w szczególności przez Józefa Piłsudskiego, Leona Wasilewskiego i Walerego Sławka⁶³. Na łamach tygodnika drukowało wielu działaczy emigracji ukraińskiej. Oni też byli najważniejszymi autorami naświetlającymi tematykę radziecką.

Tygodnik znajdował się pod nadzorem Ekspozytury II, Oddziału II Głównego Sztabu Wojska Polskiego II RP (tzw. „dwójki”). Bynajmniej nie całe kierownictwo „dwójki” przychylnie odnosiło się do czasopisma. Redakcja starała się nie afiszować swoich kontaktów z władzą; z czasem siedzibę redakcji przeniesiono poza gmach Instytutu Wschodniego⁶⁴. Pierwsze problemy rozpoczęły się już jednak od samego początku. Aż do zamknięcia tygodnika w 1938 r., oskarżano go o ukrajinofilstwo i działanie wbrew racji stanu⁶⁵.

Po likwidacji „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego” Bączkowski rozpoczął wydawanie miesięcznika „Problemy Europy Wschodniej”, który był w dużo mniejszym stopniu poświęcony tematyce ukraińskiej i radzieckiej, chociaż każdy zeszyt pisma miał rubrykę poświęconą ZSRR i generalnie prezentował sprawę prometejską. Autorzy przeważnie podejmowali tematy związane z polityką i gospodarką krajów Europy Środkowej i Wschodniej.

Na początku lat 30. rozpoczęła się aktywna dyskusja o reformowaniu ruchu prometejskiego. Inicjatorami byli przedstawiciele młodzieży prometejskiej, Włodzimierz Bączkowski i Władysław Pelc. Młodzi działacze dążyli do aktywizacji ruchu, w szczególności do rozszerzenia obszaru działania i dołączania doń przedstawicieli narodów, które nie miały tradycji państwowych⁶⁶. Oprócz tego, niepokoiła ich pewna nieokreśloność i nadmierna ostrożność oficjalnej polskiej polityki zagranicznej. Według nich Polska mogła utracić swe atuty wynikające z funkcjonowania u nas ruchu prometejskiego, gdyż w drugiej połowie lat 30. również inne kraje, w szczególności Niemcy, Japonia i Włochy, zaczęły nawiązywać kontakty z przedstawicielami kół emigracyjnych narodów b. Imperium Rosyjskiego⁶⁷.

63 P. Libera, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” (1932-1938) – pismo ruchu prometejskiego, „Польсько-український бюлетень: європейська традиція діалогу культур”, Київські полоністичні студії, 2011, t. 18, s. 34.

64 *Ibidem*, s. 36.

65 *Ibidem*.

66 P. Libera, *Polski prometeizm. Jak ewoluował i jak z nim walczone?*, „Pressje”, 2010, T. 22/23, s. 91-92.

67 *Ibidem*.

Innym zjawiskiem, w którym odzwierciedlenie znalazła zmiana pokoleń w ruchu prometejskim stały się transformacje ideologiczne. O ile starsze pokolenie prometeistów, zarówno w Polsce jak i w kołach emigracyjnych ukształtowało się w dużym stopniu z kręgu przedstawicieli partii i ruchów socjalistycznych, to młode pokolenie lat 30. skłaniało się bardziej do idei narodowych (nacjonalistycznych). Polski badacz prometeizmu, Paweł Libera uważa, że taki ideologiczny „dryf” młodych prometeistów widać na przykładzie innego redagowanego przez Bączkowskiego czasopisma „Myśl Polska”. Redaktor w pierwszym numerze pisma zaznaczał, że celem dwutygodnika, oprócz popularyzacji idei prometejskich, było „propagowanie niezależnej młodej opinii piłsudczyków, określonej w kategoriach konstruktywnego nacjonalizmu”⁶⁸. Na łamach czasopisma dosyć dużo uwagi poświęcono praktyce zwalczania komunizmu na terytorium narodowo-socjalistycznych Niemiec i faszystowskich Włoch⁶⁹.

Niemniej jednak, główny cel prometeizmu pozostawał niezmienny: „Rozwiązanie kwestii bezpieczeństwa Polski na wschodzie i wzmocnienia jej stanowiska w stosunku do zachodu leży w rozkładzie Rosji na jej pierwotne elementy składowe, tj. w wyzwoleniu poszczególnych narodów ujarzmionych w ciągu wieków przez Rosję. Rosja zepchnięta do swych historycznych granic nie przedstawiałaby już dla nas naprawdę groźnego przeciwnika”⁷⁰.

Podstawową zatem tezę wymienionych wyżej czasopism była odrębność Rosji od nierosyjskich terytoriów pozostających w granicach Związku Radzieckiego. Prometeiści uznawali bolszewicką władzę poza obszarem Rosji właściwą za okupacyjną.

Ponieważ autorzy tygodnika „Biuletyn Polsko-Ukraiński” koncentrowali swoją uwagę na tematyce ukraińskiej, absolutna większość opisanej na łamach czasopisma polityki ZSRR dotyczy Radzieckiej Ukrainy.

Uzasadniając wspomnianą odrębność autorzy używali kilku podstawowych argumentów. Przede wszystkim różnicę między „Moskowią” a Ukrainą upatrywano na poziomie cywilizacyjnym. W jednym z artykułów redakcja krytykuje czasopismo ekonomiczne „Rosja Sowiecka” za to, że jego autorzy nie dostrzegali różnicy w tradycjach gospodarczych ukraińskich i rosyjskich ziem. Przeprowadzano „linię demarkacyjną między okręgami, gdzie od wieków działało prawo rzymskie, a okręgami, gdzie od wieków istniał komunizm organiczny”⁷¹. Ponadto bolszewizmowi odmawiano miana cywilizacji: „nie-

⁶⁸ P. Libera, *Polski prometeizm. Jak ewoluował i jak z nim walczone?*, „Pressje”, 2010, T. 22/23, s. 92.

⁶⁹ W. Bączkowski, *Polska a Moskwa*, „Myśl Polska”, 1936, nr 17, s. 1; W. Bączkowski, *Polska w obozie aktywizmu*, „Myśl Polska”, 1937, nr 8, s. 1.

⁷⁰ T. Radwański, *Wzmocnienie potencjału obronnego Polski a problem prometejski*, „Myśl Polska”, 1938, nr 6, s. 2.

⁷¹ *Z literatury o Sowietach*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 1934, nr 2, s. 7.

ustająca walka kolektywizmu z instynktem własności cywilizowanych narodów uciemiężonych przez Moskwę⁷². Młodzież prometejska przestrzegała nawet przed żywieniem nadziei na pewne procesy ewolucyjne: „Toteż wielkim błędem byłoby mniemanie, że w obrębie sfery, zwanej Rosją czy ZSSR, mogą mieć miejsce jakiegokolwiek bądź procesy ewolucyjne, kiedy to Moskwa się uspokoi, zeuropeizuje, stanie się państwem *comme il faut* itp»⁷³.

Radzieckiej Rosji przeciwstawiano Europę, jako że, wedle jednego z najaktywniejszych publicystów „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego”, byłego dyplomaty URL Mykoły Trockiego, „rozwoju imperjalizmu moskiewskiego i normalnego rozwoju Europy pogodzić nie można”⁷⁴. Oprócz tego Trocki uważał, że bolszewizm różnił się od angielskiego parlamentaryzmu i włoskiego faszyzmu tym, że „wychodził za granice swojej ojczyzny”⁷⁵. Teza wydaje się mocno dyskusyjna, zwłaszcza że została wygłoszona podczas wojny włosko-etiopskiej (1935-1936).

Koncepcja podziału cywilizacyjnego została szerzej rozwinięta na łamach innego pisma Instytutu Wschodniego – „Myśl Polska”. Oprócz tradycyjnej retoryki – o silnie zakorzenionym zaborczym charakterze Moskwy, który odziedziczyła po „dawnym imperium Czingiz-Chanów”⁷⁶, publikowano sporo tekstów, autorzy których szukali przyczyn tego czy innego zjawiska właśnie w „swoistej rosyjskiej psychice”. W odróżnieniu od wczesnego prometeizmu w latach 20., młodzi działacze Instytutu Wschodniego, a przede wszystkim Włodzimierz Bączkowski, posługiwali się bardziej złożonym aparatem pojęciowym, który pozwalał wyjaśniać zarówno poszczególne, konkretne wydarzenia, jak i pewne głębsze procesy w ZSRR.

Przykładem są publikacje, obszernie prezentujące procesy sądowe drugiej połowy lat 30., gdzie na ławie oskarżonych często obok siebie znajdowali się działacze o różnych poglądach ideologicznych. Wyjaśniano to „naturalnym” dla Wschodu i bardzo charakterystycznym dla Rosji stałym połączeniem rzeczy nie do połączenia⁷⁷. „Stąd śmierć Gamarnika i procesy trockistowskie, stąd też skazanie na śmierć i nacjonalizujących wyższych wojskowych na czele z Tuchaczewskim. Utrzymanie równowagi pomiędzy biegunami nacjonalizmu i komunizmu - internacjonalizmu stanowi właśnie generalną linię Stalina”⁷⁸ - pisał Bączkowski.

⁷² *Nowa ofensywa sowiecka*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 1936, nr 14, s. 137.

⁷³ *Spec Pod mikroskopem*, „Myśl Polska”, 1937, nr 21, s. 3.

⁷⁴ M. Dańko, *Pakt czterech państw czy pięciu?*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 1938, nr 13, s. 137.

⁷⁵ Idem, *Kryzys Locarna a sprawa narodów uciemiężonych w ZSSR*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 1936, nr 13, s. 122.

⁷⁶ W. Bączkowski, *Polska a Moskwa*, s. 1.

⁷⁷ W. Bączkowski, *O prymat spraw wschodnich*, „Myśl Polska”, 1937, nr 12, s. 1.

⁷⁸ *Ibidem*.

Zresztą nie tylko politykę Stalina, ale i jego osobowość wywodzono ze specyficznej tradycji rosyjskiej, ponieważ Stalin „urodził się bolszewikiem”⁷⁹. Co więcej, zdaniem autorów, Lenin ledwie rozpoczął odradzanie rozbitego przez rewolucję Imperium Rosyjskiego, a Stalin już go prześcignął – „Jeżeli w Ulianowie-Leninie najcenniejszy był element wyraźnego „mongolizmu”, to w Stalinie mamy jaskrawe cechy zbizantyzowanego „turpizmu”, czyli właściwość jeszcze bardziej nadająca się do kierowania państwowością rosyjską”⁸⁰.

Autorzy oprócz tego sądzili, że i sam bolszewizm to zjawisko głęboko zakorzenione, specyficznie rosyjskie. Na stronach dwutygodnika swoje odbicie znalazły poglądy wileńskiego historyka i filozofa Bogumiła Jasinowskiego, który uważał bolszewizm za zaiste rosyjskie zjawisko. Wywodził jego korzenie od pierwszych wieków naszej ery, od „gnostyczno-manichejskiego nihilizmu”, a samą rewolucję październikową nazywał, w pewnej mierze „zakrętem historycznym niezgodnym z naturą”⁸¹. W jednej z licznych publikacji, krytykujących stanowisko narodowych demokratów, propagujących zbliżenie z ZSRR⁸², jeden z autorów stwierdzał, że Rosja zawsze była bolszewicka – „„Bolszewizm” nie można oddzielić od „Rosji”: „bolszewizm” - że użyjemy ulubionego określenia pp. Litwinowów - jest „niepodzielny””⁸³.

Bolszewizm jawił się jako kolejna forma „imperializmu rosyjskiego”. Wedle słów byłego ministra rolnictwa w rządach URL Mykoły Kowalewskiego, kulturalny i polityczny związek między „wczorajszą” a „dzisiejszą Rosją” był wprost zadziwiający⁸⁴. Publicysta przekonywał, że miejsce prawosławia, jako ideologii wyzwolenia narodów słowiańskich spod jarzma tureckiego, zajęła idea wyzwolenia chłopów i robotników w świecie kapitalistycznym, a kult Stalina przypominał absolutystyczną osnowę władzy cara⁸⁵. Przedstawiając współczesną rusyfikację, autorzy uciekali się do historycznych porównań z polityką carską – „Słynne te słowa (mowa o „niema, nie było i nie będzie” - J.S.) z niemniej słynnego ukazu 1863 r. ministra Wałujewa pozostają uniwersalną formułą stosunku każdej Rosji do narodu ukraińskiego, nie tylko w dziedzinie językowej”⁸⁶.

⁷⁹ M. M., *O termidorze rosyjskim*, „Myśl Polska”, 1936, nr 17, s.3.

⁸⁰ *Ibidem*.

⁸¹ B. Jasinowski, *Wschodnie chrześcijaństwo a Rosja na tle rozbioru pierwiastków cywilizacyjnych Wschodu i Zachodu*, Wilno 1933.

⁸² Przedstawiciele narodowej demokracji uważali, że trzeba walczyć z komunizmem, jednak to nie powinno przeszkadzać zbliżeniu między Polską a ZSRR, zwłaszcza kiedy w tym drugim ma miejsce przywracanie praktyk carskich.

⁸³ *Spec Pod...*, s. 2.

⁸⁴ M. Kowalewskij, *Nad granicą dwóch cywilizacji*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 1935, nr 13, s. 150.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 151.

⁸⁶ *Język ukraiński w USSR*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 1936, nr 13, s. 128.

Częściej jednak autorzy wskazywali na ciągłość między Rosją Radziecką a Imperium Rosyjskim, opisując powrót przedrewolucyjnych praktyk do życia radzieckiego. Prometeiści zwracali uwagę na wprowadzenie „porządku starego reżimu” w edukacji, który wyparł innowacje wprowadzone przez Lunaczarskiego⁸⁷, rehabilitację koncepcji historycznych Sołowjowa o „zbieraniu ziem ruskich”⁸⁸, obchodów rocznic Puszkina i Łomonosowa⁸⁹, jak też 230. rocznicy bitwy pod Połtawą⁹⁰, transformacji patriotyzmu radzieckiego w „moskiewski”⁹¹, jak też na inne przejawy praktyk znanych z czasów carskich.

Zdaniem Bączkowskiego, przyczyn takiej polityki należało szukać w „narodzie rosyjskim”: „To połączenie nacjonalizmu z polityką międzynarodowego bolszewizmu w pewnym względzie stanowi najoryginalniejszą cechę charakteru narodu rosyjskiego, który nigdy Rosji prawdziwie nie kochał, ale zawsze o rozszerzenie jej granic dbał, który wszystko, co poza Rosją spotykał, umiał wychwalać, ale wszystkim usiłował narzucić rosyjską treść i formę, który propagując międzynarodowy rasyfikował, który rzucaniem maksymalistycznych zagadnień życia i śmierci, Boga i świata, jak gdyby usypiał czujność obcą i u zaczarowanych przepastną duszą rosyjską zabierał ich własną duszę”⁹². Powyższy cytat jest dobitnym przykładem tego, jak cechy przypisywane „państwu rosyjskiemu” rozprzestrzeniały się na naród rosyjski. Jednocześnie sam naród rosyjski jawi się jako źródło polityki bolszewickiej.

Oprócz tego, często podkreślano pierwszeństwo narodu rosyjskiego w propagandzie radzieckiej: „W obliczu deklaracji głoszącej o wielkości narodu rosyjskiego, który zaniósł pochodnie rewolucji proletariackiej innym bardziej zacofanym narodom - musiały upaść resztki nadziei utrzymania jakiejś takiej odrębności”⁹³. Okupacyjny charakter władzy bolszewickiej podsyciała imperialna retoryka. Przykładowo, na łamach „Biuletynu” można było przeczytać o „radzieckim gubernatorze kijowskim, namiestniku Stalina na Wschodniej Ukrainie Postyszewie”⁹⁴.

Ponieważ autorów „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego” najbardziej interesowała polityka narodowościowa władzy radzieckiej, na łamach czasopisma szeroko pisano o procesach rasyfikacji zarówno w życiu kulturalnym, jak

⁸⁷ J. St., *Kronika ZSRR*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 1933, nr 7, s. 9.

⁸⁸ *Ruś idiot*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 1936, nr 48, s. 502-503.

⁸⁹ *Z Ukrainy Sowieckiej*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 1936, nr 50, s. 518.

⁹⁰ *Z terenów ZSRR*, „Problemy Europy Wschodniej”, 1939, nr 7-8, s. 465.

⁹¹ M. Dańko, *Przymusowe wybory do parlamentu ciemienia narodowościowego*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 1937, nr 44, s. 494.

⁹² W. Bączkowski, *O prymat...*, s. 1.

⁹³ *Sprawy narodowościowe w Sowietach*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 1937, nr 45, s. 507.

⁹⁴ *Pod jarzmem obszarników i kapitalistów polskich*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 1936, nr 2, s. 16.

i politycznym, a także o ekonomicznej zależności USRR od „Moskwy”, terrorze i głodzie na ziemiach ukraińskich. Oddzielnym i dosyć często omawianym tematem była stalinowska konstytucja (1936). Publicyści „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego” potępiali, rozpowszechnione w prasie zachodniej, wychwalanie jej demokratyczności, wskazując na ograniczony zakres praw i uprawnień USRR w zapisach tej konstytucji⁹⁵. Oprócz tego szeroko omawiano wybory do Rady Najwyższej ZSRR (1937). Autorzy krytykowali brak zgodności wybranego do niej składu ze strukturą narodowościową Związku Radzieckiego, a także to, że radziecka propaganda nie podaje prawdziwych danych, ukrywając je za statystyką pochodzenia społecznego deputowanych⁹⁶.

Koncentrując swoją uwagę na polityce narodowościowej, autorzy dosyć często rozpatrywali te czy inne zjawiska tylko w tych kategoriach. Charakterystycznym przykładem tego może być sposób, w jaki przedstawiano terror w ZSRR. W artykule pod tytułem *Kryzys systemu moskiewskiego terroru* wspomniany już Mykoła Trocki określił terror radziecki jako jedynie możliwą formę koegzystencji Moskwy z podbitymi narodami, widząc jego przejawy tylko i wyłącznie w płaszczyźnie narodowej⁹⁷. Ponadto w kategoriach narodowych ukazywano nawet efektywność tego terroru: „Stalinizm, który może lawirować w rosyjskim życiu politycznym i torować sobie drogę w Moskwie, zwalczając... moskiewskie ugrupowania opozycyjne, nie jest w stanie zdobyć pola walki na terenie Ukrainy – bo tam w Moskwie rządząca grupa Stalina rozprawia się z zanarchizowanymi elementami opozycyjnymi, które korzeniami swymi tkwią, jak i stalinizm, w nihilizmie. Na Ukrainie natomiast najbardziej niebezpiecznym wrogiem stalinizmu jest konstruktywna psychika narodu ukraińskiego z jego pozytywnymi hasłami wyzwolenia”⁹⁸.

Lejtmotywnym wszystkich publikacji na stronach „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego” dotyczących tematyki radzieckiej była walka Ukraińców w USRR. Autorzy pragnęli przekonać swoich czytelników o znaczeniu „Wschodniej Ukrainy”, gdyż, według nich, tylko z jej pomocą można było osłabić „Rosję Radziecką”, oddzieliwszy USRR oraz inne nierosyjskie republiki od ZSRR. Publicyści stwierdzali, że stałe przypominanie o ukraińskim nacjonalistycz-

⁹⁵ „Suwerenność” Ukrainy w świetle nowej konstytucji sowieckiej, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 1936, nr 50, s. 515-517.

⁹⁶ *Nieco o parlamencie sowieckim*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 1938, nr 5, s. 52.

⁹⁷ M. Dańko, *Kryzys systemu terroru moskiewskiego*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 1938, nr 8, s. 79-81.

⁹⁸ M. Kowalewski, *Synteza stalinizmu na Ukrainie*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 1937, nr 46, s. 518.

nym zagrożeniu w wystąpieniach kierownictwa partyjnego, a także czystka w sferze polityki i kultury świadczą o istnieniu oporu⁹⁹.

Kolejnym zjawiskiem, które dawało autorom podstawy do przypominania o nieustannej walce były procesy narodotwórcze. W 1935 r. Mykoła Kowalewski odnotował pojawienie się młodych autorów ukraińskich, których prace „prześlągnięte... ideą nie tylko obrony samodzielności Ukrainy, lecz, i to jest najciekawsze, całkiem nową koncepcją imperjalizmu ukraińskiego, zmierzającego do ofensywy na wszystkich polach: w kulturze, w gospodarce i polityce”¹⁰⁰. Obok polityki rusyfikacji, terroru i wyzysku ekonomicznego autorzy regularnie pisali o walce narodowej Ukraińców. W 1938 r. Kowalewski wysunął śmiało twierdzenie o postępie ukraińskiego narodu pod wpływem kolektywizacji i industrializacji: „Ciężar zagadnienia narodowościowego na Ukrainie przesunął się z okręgów wiejskich, biernych i konserwatywnych, do miast. Na arenę wydarzeń wychodzą nowe siły społeczne, ruchliwe, bardziej zdolne do sformowania swej roli. W tym tkwi najgłębsze znaczenie dokonywających się na Ukrainie zmian w zakresie stosunków narodowościowych”¹⁰¹. Zresztą Tadeusz Hołówko, jeden z ideologów prometeizmu, jeszcze na początku lat 20. pisał, że polityka korenizacji w perspektywie doprowadzi do tendencji odśrodkowych w ZSRR.

Charakterystyczne, że w nowym czasopiśmie – „Problemy Europy Wschodniej” - ten akcent znikł. Zapewne związane to było z samą zmianą tematyki. Nowopowstałe czasopismo było w mniejszej mierze poświęcone wydarzeniom w ZSRR, a w szczególności Ukrainie. W każdym jednak numerze pojawiał się dział poświęcony wydarzeniom z radzieckiego życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Tradycyjnemu już tematowi odnowienia praktyk imperialnych towarzyszyły nasycone danymi statystycznymi przeglądy wykonania planu gospodarczego w różnych dziedzinach. Oprócz tego, we wszystkich dziewięciu numerach, które zdążyły się ukazać przed II wojną światową, sporo uwagi poświęcono spisowi powszechnemu ludności, przeprowadzonemu na początku 1939 r. Mimo że autorzy byli świadomi dążenia radzieckiego kierownictwa do ukrycia spadku liczebności ludności wskutek głodu i represji, proponowali własną analizę, bazując jednak na oficjalnych wskaźnikach¹⁰². Ponadto, jeden ze stałych autorów pism prometejskich, były sotnik Armii URL Jan Lipowecki doszedł do nieoczekiwanych wniosków w kwestii małego

⁹⁹ Idem, *Ponowny wzrost opozycji ukraińskiej w partii komunistycznej i nowe represje*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 1938, nr 22, s. 233-235.

¹⁰⁰ M. Kowalewskyj, *Nad granicą...*, s. 152.

¹⁰¹ M. Kowalewski, *Wzrost opozycji ukraińskiej w Sowietach*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 1938, nr 23, s. 245.

¹⁰² *Z terenów ZSSR*, „Problemy Europy Wschodniej”, 1939, nr 3, s. 195.

przyrostu ludności USRR. Lipowiecki, w ślad za prasą radziecką, upatrywał przyczyn tego zjawiska w przesiedleniu ukraińskich chłopów do nowostworzonych regionów przemysłowych na Uralu, natomiast w całości pominął czynnik represji i głodu¹⁰³.

Młodzi prometeiści wzywali państwa europejskie do zjednoczenia się wokół „walki z Moskwą”. Warunkiem niezbędnym tej walki było uczynienie sztandaru z „idei własnego narodu” dla przeciwdziałania polityce Kominternu i wniesienia do porządku dziennego problemu „podbitych przez Moskwę” narodów¹⁰⁴ - w pierwszej kolejności problemu ukraińskiego. Pod koniec lat 30. na łamach czasopism Instytutu Wschodniego aktywnie omawiano możliwe sojusze. W opinii autorów najlepszym wariantem był sojusz Polski, Niemiec i „wyzwolonej” Ukrainy przeciwko Rosji. Taki układ sił przeciwstawiał się poglądom endecji, która wolała mieć „silną Rosję”, aniżeli „nieprzewidywalną, niezależną Ukrainę”¹⁰⁵. Jednocześnie miało miejsce zapożyczenie niektórych poglądów od narodowych demokratów, a mianowicie: bolszewickie zagrożenie pod koniec lat 30. zaczęto kojarzyć z Żydami: „Kolportują go (komunizm - J.S.) Żydzi i emisariusze Międzynarodówki”¹⁰⁶. Właśnie dlatego, wedle autorów, Żydom też należy się przeciwstawić: „Szematyzując nasze wywody, przyjmujemy zasadę współdziałania walczącego z żydowstwem i Moskwą narodu polskiego w sojusze z Niemcami i Ukraińcami”¹⁰⁷.

Sama Polska ukazywana była jako najważniejszy bastion europejskiego „wału obronnego, który się ciągnie od Bałtyku do Morza Czarnego”¹⁰⁸, przeciw „dzięki swym ukraińskiej i białoruskiej mniejszościom narodowym może przynieść przeciwnatarcie Moskwie na najbardziej niebezpieczny dla Z.S.S.R teren walki narodów uciemnionych z Moskwą”¹⁰⁹.

Pośród trzech periodyków Instytutu Wschodniego idea Polski jako bastionu Europy, sięgająca swymi korzeniami do okresu przednowożytnego, do idei „Antemurale Christianitatis”, najczęściej pojawia się właśnie na łamach „Myśli Polskiej”. Ulubioną figurą retoryczną autorów jest odwoływanie się do doświadczenia wojny radziecko-polskiej 1920 r.: „Więc głos Armii Pol-

¹⁰³ J. Lipowiecki, *Na marginesie tegorocznego spisu ludności ZSSR*, „Problemy Europy Wschodniej”, 1939, nr 7-8, s. 432-438.

¹⁰⁴ M. Dańko, *Obrona czy natarcie?*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 1936, nr 1, s. 3.

¹⁰⁵ *Spec Pod...*, s. 2.

¹⁰⁶ A. Miller, *Kontrasty genetyczne bolszewizmu rosyjskiego a polskiego*, „Myśl Polska”, 1938, nr 7, s. 2.

¹⁰⁷ W. Bączkowski, *A.B.C. strategii narodu walczącego*, „Myśl Polska”, 1938, nr 21, s. 1.

¹⁰⁸ M. Dańko *Obrona czy...*, s. 3.

¹⁰⁹ *Ibidem*.

skiej waży się nie tylko na szali naszych własnych państwowych interesów, lecz na szali interesów całej Europy - jak zaważył w 1920 roku”¹¹⁰.

Prometeiści nie ograniczali się jednak do ostatniej „wojny polsko-rosyjskiej”. Zainteresowaniu genezą „bolszewizmu” towarzyszyły odwołania do doświadczeń historycznych piętnastu wojen od XVI do XVIII wieku i „stałej antypolskiej działalności Moskwy”¹¹¹. Charakterystyczne, że autorzy narzekają na ignorancję Polaków, jeśli chodzi o własną historię. Zdaniem Bączkowskiego, właśnie w historii kryje się prawidłowy kierunek geopolitycznego rozwoju Polski: „Olbrzymia część społeczeństwa polskiego nie rozumie idei Polski - Przedmurza. Nie wie, co to jest myśl prometejska, wyrosła z idei Przedmurza. Do 90% Polaków odnoszą się te słowa J. Piłsudskiego: „Kto nie szanuje swej przeszłości... nie ma prawa do przyszłości””¹¹².

Czasopisma Instytutu Wschodniego wydawało młode pokolenie prometeistów. Na ich łamach pojawiały się zarówno tradycyjne dla prometeizmu lat 20. tezy, jak i pewne innowacje. Tradycyjnie podkreślano zaborczy charakter Rosji, wywodzący się z tradycji azjatyckich. Dla prometeistów ważne było uwypuklenie cywilizacyjnej odrębności Rosji, z jednej strony, z drugiej zaś „podbitych przez nią narodów”. Taki akcent z kolei determinował szczególną optykę analizy tych czy innych procesów. Jednocześnie aparat pojęciowy koncepcji dziedziczności między Imperium Rosyjskim i ZSRR, ukształtowany w latach 20., młode pokolenie wykorzystywało dla ukazania zakorzenienia bolszewizmu i jego przejawów (w tym też postaci Stalina) w „rosyjskiej psychice”. Ta ostatnia z kolei miała objaśniać paradoks połączenia „nacjonalizmu” i „internacjonalnego bolszewizmu”. Tak więc, o ile starsze pokolenie prometeistów podkreślało przejawy imperializmu w rzeczywistości radzieckiej, młodsze pokolenie, wręcz przeciwnie – bolszewizm dostrzegała jeszcze w czasach przedrewolucyjnych a nawet wcześniej. Oprócz tego miało miejsce zapożyczenie poglądów narodowych demokratów. Wschodni bastion Europy powinien przeciwstawiać się nie tylko Rosji, ale i Żydom, których pod koniec lat 30. autorzy zaczęli kojarzyć z bolszewizmem.

„Bunt Młodych – Polityka”: obraz ZSRR na łamach pisma młodej inteligencji

Historia czasopisma „Bunt Młodych” bierze swój początek z młodzieżowej akademickiej organizacji neokonserwatystów „Myśl Mocarstwowa”. Początkowo, w lutym 1927 r., w gazecie „Dzień Polski” zaczął wychodzić dodatek

¹¹⁰ *Armia Polska ma głos*, „Myśl Polska”, 1938, nr 19, s. 1.

¹¹¹ W. Bączkowski, *Polska a Moskwa*, s. 1.

¹¹² *Ibidem*.

„Kronika Akademicka”¹¹³, którego celem było informowanie o działalności organizacji. W maju 1931 r. na czele redakcji, wówczas już samodzielnego pisma, stanął Jerzy Giedroyc. Pół roku później nazwę pisma zmieniono na „Bunt Młodych”, a zeszyty zaczęły ukazywać się ze stałą częstotliwością – co dwa tygodnie¹¹⁴. W 1937 r. nazwa zmieniła się po raz kolejny na „Polityka”, pod którą pismo ukazywało się aż do początku II wojny światowej.

Zgodnie ze wspomnieniami Giedroycia, zaprzestając działalności w „Myśli Mocarstwowej”, „zabrał” ze sobą czasopismo, nazwane potem „Bunt Młodych”¹¹⁵. Badacz Rafał Habielski zaznacza, że w 1932 r. czasopismo całkowicie zmieniło swe oblicze i skupiło się na różnych aspektach polityki wewnętrznej i zagranicznej Polski¹¹⁶.

Mimo że czasopismo wyszło z łona organizacji neokonserwatywnej, wśród jego autorów jedynie Adolf Bocheński otwarcie powoływał się na krakowską tradycję konserwatywną¹¹⁷. Na łamach czasopisma niekiedy pojawiały się oświadczenia, w których krytykowano próby zaliczenia pisma do periodyków konserwatywnych. Pod koniec lat 30. zaczęto nawet wprost krytykować program konserwatystów. Przykładem tego jest artykuł zatytułowany *Konserwatysty i my*, w którym zarzucano zjazdowi konserwatystów, odbywającemu się w Warszawie w grudniu 1937 r., brak konkretnego programu czy nawet ideologii¹¹⁸. „Nigdy od samego początku naszej działalności - pisano - nie czuliśmy przy sobie żadnej grupy politycznej generacji przedwojennych... Bo też program nasz jest programem logicznie wysnutym z rzeczywistości obecnej”¹¹⁹- takie pragnienie oddzielenia się od starszego pokolenia niekoniecznie oznaczało brak jakichkolwiek asocjacji ideologicznych. Było to raczej prężnym dążeniem do bardziej aktywnej, aniżeli proponowało to „starsze pokolenie”, działalności. Oprócz tego sam konserwatyzm był ruchem niejednorodnym i dzielił się na co najmniej trzy szkoły.

Nie mniej skomplikowane były związki pisma z obozem sanacji. Z jednej strony, uznawano autorytet Marszałka i aprobowano jego politykę. Dla przykładu, Konstytucję Kwietniową oceniano przychylnie. Z drugiej strony, krytykowano pewne działania władzy, w szczególności stworzenie obozu kon-

113 Od 3 listopada 1929 r. czasopismo „Kronika Akademicka” nazywało się „Dzień Akademicki”.

114 R. Habielski, *Dokąd nam iść wypada?: J. Giedroyc od „Buntu Młodych” do „Kultury”*, Warszawa 2006, s. 9-10.

115 J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, Warszawa 1999, s. 53.

116 R. Habielski, *op.cit.*, s. 19.

117 *Ibidem*, s. 77.

118 *Zachowawcy i my*, „Polityka”, 1937, 20 grudnia, s. 2.

119 *Ibidem*.

centracyjnego w Berezie Kartuskiej czy przyjęcie nowego ustawodawstwa wyborczego¹²⁰. Wydaje się, że głównym czynnikiem wyjaśniającym pewną opozycyjność piłsudczykowskiego pisma jest różnorodność samego obozu sanacji. Przykładowo, „Bunt Młodych” i osobiście Giedroyc przychylnie odnosili się do tak zwanej „grupy pułkowników”, na czele z Walerym Sławkiem (którego Marszałek widział w miejscu prezydenta Mościckiego), lecz jednocześnie młodzi publicyści mieli nie najlepsze stosunki z premierem Marianem Zyndram-Kościąłkowskim¹²¹. Sporo artykułów ocenzurowano, a agencja dystrybucji „Ruch” w latach 1935-1937 odmówiła rozpowszechniania pisma. Jednocześnie nie przeszkodziło to Adolfowi Bocheńskemu przedstawiać Jerzego Giedroycia w 1935 r., jako „zanadto sanacyjną postać”¹²². Sam Bocheński nieraz publikował w piłsudczykowskim czasopiśmie „Droga”¹²³. Rafał Habielski uważa, że w latach 1938-1939 czasopismo zaczęło unikać nadmiernych konfliktów z cenzurą i coraz bardziej skłonne było do ideologicznego zbliżenia z rządem generała Felicjana Składkowskiego¹²⁴.

Tak samo niejednoznaczna była reakcja autorów „Buntu Młodych” na politykę zagraniczną Polski. Z jednej strony, charakterystyczne było całkowite przyjęcie podstawowej tezy Piłsudskiego o potrzebie rozbicia ZSRR na kilka państw, z drugiej strony - negatywnie postrzegano politykę zachowania równowagi wobec Niemiec i ZSRR prowadzoną przez ministra Józefa Becka¹²⁵.

Środowisko „Buntu Młodych” wyraźnie przejawiało stanowisko antyradzieckie i oceniało ZSRR jako niewątpliwie zagrożenie dla Polski. Jeszcze w czasie utrzymywania związków z „Myślą Mocarstwową”, autorzy doradzali młodzieży uważnie przyglądać się wydarzeniom w ZSRR, „pierwsze bowiem uderzenie będzie skierowane na nas (*Polskę - J.S.*)”¹²⁶.

Dlatego też logiczną wydaje się konsekwentna negatywna reakcja na „sowietofilstwo”, które upowszechniło się w społeczeństwie polskim w związku z ociepleniem w stosunkach polsko-radzieckich, po podpisaniu traktatu o nieagresji (1932). Charakterystycznym przykładem mogą być artykuły Jerzego Niezbrzyckiego (pisane pod pseudonimem Ryszard Wraga), oficera kontrwywiadu, który stał na czele kierunku wschodniego Oddziału II Sztabu Głównego i pewien czas

120 R. Habielski, *op.cit.*, s. 103.

121 *Ibidem*.

122 *Ibidem*, s. 110.

123 Ad. Bocheński, *Polityczne oblicze asymilacji narodowej*, „Droga”, 1935, nr 3, s. 489-509; Ad. Bocheński, *Tres questiones de natione ac statu*, „Droga”, 1934, nr 11, s. 971-974; Ad. Bocheński, *Rewizja polityki narodowej*, „Droga”, 1934, nr 7-8, s. 446-464.

124 R. Habielski, *op.cit.*, s. 111.

125 *Ibidem*, s. 107.

126 J.Z., *Dwa światy*, „Dzień Akademicki”, 1931, 10 czerwca, s. 1.

kierował placówką polskiego kontrwywiadu w Kijowie. To on poddał druzgocącej krytyce „ugodowe” artykuły korespondenta „Gazety Polskiej” w Moskwie Jana Bersona, za to, że ten, „nie wysuwając nosa za granice Metropolu”, pisał o obronnym charakterze zbrojenia ZSRR¹²⁷. Berson przekonywał, że Związek Radziecki nie stanowił zagrożenia dla Polski. Natomiast Niezbrzycki w swoich artykułach dokładnie przeanalizował stan uzbrojenia ZSRR i wysunął kilka argumentów na potwierdzenie tezy o jego ofensywnym charakterze:

- nakłady na wojsko w ZSRR są największe w świecie. Tego można nie dostrzegać, jeśli brać za podstawę obliczeń cenę radzieckiego rubla na giełdzie francuskiej, jednak, jeśli wziąć pod uwagę, że rubel „bazuje na bezprecedensowym wyzysku pracownika i chłopa”, to stanie się jasne, na ile prezentowane przez radzieckich delegatów w Lidze Narodów dane są niedocenione¹²⁸;
- oficjalne dane co do liczebności wojska radzieckiego są fikcyjne. Niezbrzycki był przekonany, że siły zbrojne ZSRR naprawdę liczyły 2 mln. osób, a w rezerwie było 15,5 mln. osób¹²⁹;
- przemówienia radzieckiego kierownictwa świadczą o specyficznym rozumieniu terminu „obrona”, które nie ma nic wspólnego z obroną, a oznacza raczej „zbrojną ofensywę imperjalizmu moskiewskiego”¹³⁰. Radziecka propaganda zaczęła popularyzować „ultranacjonalistyczne postacie bohaterów”, jak na przykład obraz Mykoły Szczorsa, który, zdaniem Niezbrzyckiego, był nowym Kuźmą Kriuczkowem¹³¹.

Dosyć częstym argumentem przeciw „sowietofilstwu” była powszechność antypolskiej radzieckiej propagandy. Temu tematowi Niezbrzycki poświęcił artykuł zatytułowany *Dwugłowy orzeł w leninowskim kąciku*. Wywiadowca podkreślał, że pomimo paktu o nieagresji, antypolska retoryka nie znikła z łam radzieckiej prasy i literatury¹³².

Jawna niechęć autorów do „Bolszewii” przejawiała się przede wszystkim w apelowaniu do wartości moralnych, co doskonale ilustrują słowa Aleksandra Bocheńskiego: „Za brak sprawiedliwości, za samowolę, za nieludskość zwalczamy Bolszewiję. Za to Szwajcarija odwraca się z pogardą od Ligi Narodów, gdzie ma zasiąść Litwinów”¹³³. Autorzy potępiali „sowietofilstwo”, które

127 R. Wraga, *Gwarancje pana Otmara*, „Bunt Młodych”, 1935, 5 kwietnia, s. 1-2.

128 *Ibidem*.

129 *Ibidem*, s. 4.

130 *Ibidem*, s. 5.

131 *Ibidem*.

132 R. Wraga, *Dwugłowy orzeł w Leninowskim kąciku*, „Bunt Młodych”, 1933, 1 listopada, s. 8-9.

133 Tak autor skomentował głosowanie Szwajcarii przeciw przyjęciu ZSRR do Ligi Narodów – Al. Bocheński, *Coś z tą czystką w nieporządku!*, „Bunt Młodych”, 1934, 20 września, s. 2.

kazać, że bolszewicy są bardziej niebezpieczni od rosyjskiego nacjonalizmu czasów Imperium, co w pewnej mierze podważało tezę o „czerwonym caracie”: „Bolszewija to nie fenomen nacjonalistyczny. Bolszewicy rosyjscy nie marzą, jak Rosjanie caratu o panowaniu nad Wilnem, Lwówem, czy Warszawą. Bolszewicy, to ruch religijno-mistyczny, którego celem: podbój całego świata... Sprzymierzeńcami Sowietów nie są wszyscy Rosjanie. Sprzymierzeńcami Sowietów są wszyscy – jakże liczni! – jawni i ukryci komuniści wszystkich narodowości”¹³⁹.

Natomiast od połowy lat 30. zaczyna przeważać przeświadczenie o ciągłości tradycji między Imperium Rosyjskim a ZSRR, czy słowianofilami a Kominternem: „Nie potrzeba wielkiego wysiłku fantazji, by we współczesnej świadomości klasowej komunistów rosyjskich rozpoznać dalszy ciąg zasady znanej już nam jako „Sobornoje naczało”, by w mesjanizmie III Międzynarodówki rozpoznać starą myśl o posłannictwie Moskwy, jako III Rzymu, by wreszcie w ideologii państwa bolszewickiego... dostrzec współczesną formę głotyfikowanej przez sławianofilów zasady bezstano-wości i ponadstanowości narodu rosyjskiego”¹⁴⁰. Wydaje się jednak, że środowisko „Buntu Młodych” dochodziło do takich wniosków w inny sposób, aniżeli w „klasycznym” prometeizmie. Analizując politykę radziecką, autorzy czasopisma wskazywali na prymat racji stanu nad ideologią. Dlatego też najprawdopodobniej wykorzystywanie przez propagandę radziecką praktyki imperialnej w latach 30. było przyczyną podobnej retoryki na łamach „Buntu Młodych”. Sami autorzy podkreślali „powrót patriotyzmu” jako siły napędowej dla realizacji radzieckiej polityki gospodarczej: „W praktyce jednak wykonanie programu (*uprzemysłowienia – J.S.*) w tym kierunku było oparte na bardzo głębokich i silnych tendencjach nacjonalistycznych, drzemających zarówno w najszerszych masach, jak też partyjnych grupach, gdzie nacjonalizm ten miał tylko mniej lub więcej odbarwiony międzynarodowo-socjalistyczny charakter państwowo-socjalistycznego podejścia do ZSRR jako ojczyzny rewolucyjnego proletariatu”¹⁴¹. Autorzy wskazywali też na różnicę między „Buntem Młodych” a środowiskiem prometejskim „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego”, z którym „w pewnych kwestiach walczyli ramię w ramię”, jednak w „Buncie” dochodzono do wspólnych wniosków za pomocą „czystego racjonalizmu”, w przeciwieństwie do właściwego prometeistom romantyzmu¹⁴².

¹³⁹ Al. Bocheński, *Nie, nie jesteśmy w przyjaźni z Bolszewją*, „Bunt Młodych”, 1933, 20 sierpnia, s. 1.

¹⁴⁰ J. T. Dybowski, *Rosja pod skalpiem uczonego*, „Bunt Młodych”, 1934, 20 lipca, s. 6.

¹⁴¹ R. Wraga, *Gwarancje pana...*, s. 4.

¹⁴² „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, „Polityka”, 1939, 10 lutego, s. 6.

Charakterystyczna dla prometeistów tematyka nierzadko trafiała na łamy „Buntu Młodych”. Przykładem tego może być artykuł pt. *Czy finis Ukrainae?*, w którym autor zwraca uwagę na „wyzysk ekonomiczny”, głód i przesiedlenie Rosjan na terytorium ZSRR¹⁴³. Redakcja, wtedy już „Polityki”, podkreślała też i to, że gotowa jest zająć miejsce „prometejskiego skrzydła”, które się zwolniło po likwidacji „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego”¹⁴⁴.

Prometeizm zespołu Giedroycia miał nieco inne podstawy, gdyż sięgał swymi korzeniami do geopolitycznej wizji Polski w Europie Wschodniej. Przeświadczenie o konieczności podziału ZSRR na kilka państw wyprowadzono z potrzeby wydobyć się z kleszczy Niemiec i ZSRR, stanowiących zagrożenie dla Polski. Największymi zwolennikami takiego poglądu byli Adolf Bocheński i Olgierd Górka, którzy twierdzili, że „podział Rosji na kilka państw, znacznie ją osłabi i jednocześnie niezbyt wzmocni zachodniego sąsiada”¹⁴⁵. Bocheński poświęcił temu problemowi cykl artykułów oraz monografię *Między Niemcami a Rosją* (1937), gdzie konsekwentnie uzasadniał tezę o konieczności zbliżenia z Niemcami przeciw Związkowi Radzieckiemu. Publicysta był przekonany, że nowopowstałe państwa - Rosja, Ukraina i inne mające pojawić się po podziale ZSRR równoważyłyby się wzajemnie w regionie¹⁴⁶ i byłyby zbyt zajęte licznymi konfliktami między sobą, by szkodzić polskiej polityce¹⁴⁷. Ani Bocheński, ani inni autorzy nie wykluczali możliwości przyszłego francusko-polsko-rosyjskiego sojuszu w konflikcie z Niemcami i Ukrainą: „Jest rzeczą pewną, że jeżeli Rosja Sowiecka ulegnie gruntownemu rozkładowi, automatycznie wróci na porządek dzienny dziejów konstelacja roku 1917. Porozumienie Polsko - rosyjsko - francuskie przeciw Niemcom i Ukrainie”¹⁴⁸.

Przemówienie Adolfa Hitlera w Reichstagu w kwietniu 1939 r. zmieniło układ sił w Europie i zmusiło publicystów „Buntu Młodych” do przewartościowania oceny sytuacji międzynarodowej. Bocheński zaczął pisać o dosyć wysokim prawdopodobieństwie sojuszu Niemiec i ZSRR, pomimo przeciwności ideologicznych. Sądził, że generalnie ZSRR znalazł się w korzystnej sytuacji¹⁴⁹. Jego zdaniem, Związek Radziecki miał poważne podstawy do rozszerzenia swojego wpływu na Europę Wschodnią, podczas gdy nowopowstała antyniemiecka koalicja starała się powstrzymać późniejsze rozszerzenie Trze-

143 R. Wraga, *Czy finis Ukrainae?*, „Bunt Młodych”, 1934, 20 stycznia, s. 1-2.

144 „Biuletyn Polsko-...”, s. 6.

145 F. Czerwiski, *Polska doktryna Monroego*, „Bunt Młodych”, 1936, 25 października, s. 2.

146 Ad. Bocheński, *Odwieczny wróg Rzeczypospolitej polskiej*, „Bunt Młodych”, 1936, 10 lutego, s. 5.

147 *Między Niemcami a Rosją*, „Bunt Młodych”, 1937, 25 stycznia, s. 1.

148 Ad. Bocheński, *Odwieczny wróg...*, s. 5.

149 Ad. Bocheński, *Niemcy-Polska-Rosja*, „Polityka”, 1939, 21 maja, s. 2.

ciej Rzeszy¹⁵⁰. Adolf Bocheński wątpił w radziecką inwazję na Polskę w razie wybuchu niemiecko-polskiej wojny, uprzedzał jednak o jej możliwości, gdyby taka wojna trwała dłużej¹⁵¹.

Ostatni numer „Buntu Młodych”, który ukazał się z datą 3 września 1939 r. (wydrukowany faktycznie 30 sierpnia), zawiera artykuł pod nazwą *Zaskoczenie?*, poświęcony podpisaniu radziecko-niemieckiego paktu. Autor oburzał się reakcją polskiego społeczeństwa twierdząc, że pakt nie mógł być niespodzianką, albowiem, jego zdaniem, Stalin cały ten czas prowadził politykę, mającą na celu skonfliktowanie krajów kapitalistycznych: „Zaskoczenia żadnego niema, jest tylko logiczna praca na tym, co jest stałym marzeniem Sowietów: wojna między państwami kapitalistycznymi, która pociągnie za sobą rewolucje wewnętrzne a z tych już Sowiety potrafią wyciągnąć korzyści”¹⁵².

Środowiska „Buntu Młodych” i czasopism „Droga” oraz „Biuletyn Polsko-Ukraiński” różniły się w poglądach dotyczących podstaw prometeizmu, różniła się też ich wizja roli Polski. Prometeiści konstruowali wizerunek Polski jako wschodniego bastionu Zachodu, któremu zagraża „azjatycki” ZSRR. Natomiast środowisko „Buntu Młodych” o wiele rzadziej skłaniało się do przypisywania Związkowi Radzieckiemu „azjatyckich” cech. Podobne chwytły retoryczne można znaleźć jedynie w kilku publikacjach początku lat 30. Publicyści „Buntu Młodych” krytycznie odnosili się do „zgniłego” Zachodu¹⁵³ i liczyli na ponowny podział wpływów w Europie: „Wchodzimy ponownie w okres tworzenia się wielkich imperiów taki jaki Europa przeżywała w XVI w., w XVIII w., i w XIX w. Niemcy i Italia nie wzięły udziału w formowaniu się imperiów azjatyckich i afrykańskich XVIII i XIX w. Opóźnienie to odrabiają dziś. Polska nie ma żadnego powodu, aby zaliczać się do mocarstw konserwatywnych w polityce światowej”¹⁵⁴. Przytoczony cytat nie powinien dziwić. Mimo że środowisko „Buntu Młodych” akceptowało pewne terytorialne zdobycze dla Polski (na przykład, aneksja Czechosłowacji, która wedle Adolfa Bocheńskiego była „drugim chorym organizmem Europy”¹⁵⁵), młodym polskim „imperialistom” chodziło w pierwszej kolejności o uzyskanie przez Polskę kluczowych pozycji w Europie Środkowej i Wschodniej. Sam Związek Radziecki postrzegano raczej jako geopolitycznego gracza właśnie tego regionu i dlatego należało dążyć do jego osłabienia i unieszkodliwienia przez podział na kilka niezależnych państw.

¹⁵⁰ Ad. Bocheński, *Niemcy-Polska-Rosja*, „Polityka”, 1939, 21 maja.

¹⁵¹ *Ibidem*.

¹⁵² Zb. Ziemiński, *Zaskoczenie?!*, „Polityka”, 1939, 3 września, s. 1.

¹⁵³ Redakcja, *W obronie...*, s. 1.

¹⁵⁴ F. Czerwiski, *Niebezpieczeństwo sojuszu polsko-niemieckiego*, „Polityka”, 1938, 25 kwietnia, s. 5.

¹⁵⁵ O. Górka, *Między Niemcami a Rosją*, „Polityka”, 1937, 25 października, s. 6-7.

Środowisko „Buntu Młodych” w ciągu całego okresu swojego istnienia było radykalnie antyradzieckie. Na nastroje autorów nie wpłynęło ocieplenie w stosunkach polsko-radzieckich po podpisaniu paktu o nieagresji (1932). Autorzy konsekwentnie krytykowali wszelkie przejawy „sowietofilstwa” w społeczeństwie polskim. Potępiając takie przejawy, nierzadko odwoływali się do pewnych wartości moralnych, patrząc na Związek Radziecki przez pryzmat pojęć „dobra i zła”. Podobnie jak prometeiści, zespół „Buntu Młodych” uważał, że ZSRR powinien zostać podzielony na kilka państw, co zagwarantuje wygrane stanowisko dla samej Polski. Jednak w odróżnieniu od prometeistów, młodym „imperialistom” chodziło o unieszkodliwienie niemiecko-radzieckich kleszczy i osłabienie ZSRR z pomocą Niemiec. Oprócz tego, tacy autorzy jak Adolf Bocheński przypuszczali, znowu w odróżnieniu od prometeistów, że „wyzwolona” Ukraina może zacząć działać przeciw Polsce.

Odmienność tych dwu środowisk polegała także na paralelach historycznych, do których uciekali się publicyści pisząc o ZSRR. Na łamach „Drogi”, „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego” i „Myśli Polskiej” ukazywanie ciągłości i dziedziczności między Imperium Rosyjskim a ZSRR, oparte było na pewnych metafizycznych cechach „narodu rosyjskiego”, na jego autorytarności, „azjatyckości” czy odwiecznym dążeniu do podbojów. Natomiast publicyści „Buntu Młodych” częściej stosowali takie porównania, opisując w jaki sposób propaganda radziecka wracała do pewnych praktyk nacjonalistycznych w latach 30. Takie podejście młodych „imperialistów” zrodzone było ze skłonności do bardziej „racjonalnego”, ich zdaniem, postrzegania ZSRR, aniżeli w przypadku prometeistów.

Jak wynika z powyższego zestawienia, mimo generalnego podobieństwa, wizerunek ZSRR miał swoje odrębne, specyficzne cechy na łamach każdego z analizowanych czasopism.

W „Drodze” obraz Związku Radzieckiego przeżył pewną transformację. Początkowo przeważała retoryka prometejska. ZSRR postrzegano jako zagrożenie dla Polski. Autorzy starali się pokazać ciągłość między Imperium Rosyjskim a Związkiem Radzieckim, uciekając się do paraleli historycznych, których zadaniem było udowodnienie „odwiecznego zaborczego pragnienia Rosji”. Niekiedy cechy państwa przypisywano także jego ludności i „zaborczym” stawał się sam naród rosyjski. Podkreślano, że „Rosja” „okupowała” ziemie narodów nierosyjskich. Dlatego dużo uwagi poświęcano polityce narodowościowej, w szczególności „korenizacji”, a także ruchowi niepodległościowemu poszczególnych narodów. Podkreślano „azjatyckość” ZSRR, Polskę zaś przedstawiano jako wschodnie przedmurze Europy, którego misją była obrona Europy przed „najazdem bolszewickim”.

Od początku lat 30. zarówno perspektywa, jak i tematyka przedstawiana przez autorów „Drogi” uległa zmianie. Przeważać zaczęła analityka gospodar-

cza. Jednocześnie, na łamach czasopisma pojawiła się krytyka polityki radzieckiej ze strony lewicy, a w szczególności elementy retoryki trockistowskiej. Z czasem prometeizm przestał być dominującym poglądem autorów, a wizerunek Związku Radzieckiego zaczął nabierać więcej cech z analityki bieżącej sytuacji, aniżeli determinizmu historycznego.

Taka przemiana mogła być związana z początkiem działalności Instytutu Wschodniego w Warszawie, który stał się ważnym ośrodkiem prometeizmu. W jego ramach zjednoczyło się młode pokolenie prometeistów, wydających kilka czasopism: „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, „Problemy Europy Wschodniej” i „Myśl Polska”. Wizerunek ZSRR na ich łamach wskazuje na pewną różnicę między prometeizmem prezentowanym w miesięczniku „Droga” a tym z pozostałych trzech pism.

Po pierwsze, młodzi autorzy nie tak często sięgali po porównania historyczne dla wykazania ciągłości między Imperium Rosyjskim i ZSRR. Uwagę zwracano raczej na różne przejawy rosyjskiego nacjonalizmu w radzieckiej propagandzie. Po drugie, w związku ze specyfiką tygodnika „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, sporo uwagi poświęcano właśnie kwestii ukraińskiej. Akcentowano obecność stałego ukraińskiego oporu – ruchu narodowego w USRR. Po trzecie, młodzi prometeiści uważali, że Polska (jako wschodnie przedmurze Europy) musi walczyć przeciw „Rosji” wspólnie z Niemcami i Ukrainą. Po czwarte, o ile starsze pokolenie częściej podkreślało carskie reminiscencje w rzeczywistości radzieckiej, to już pokolenie młodsze, przeciwnie, bolszewizm projektowało na czasy przedrewolucyjne. Po piąte, dokonano zapożyczenia niektórych poglądów od narodowych demokratów. Pod koniec lat 30. zagrożenie bolszewickie zaczęło wiązać z Żydami.

Poglądów prezentowanych przez środowisko „Buntu Młodych”, a później „Polityki” nie można odnieść do *stricte* prometejskich. Pisząc o potrzebie podziału Rosji, autorzy odnosili się raczej do geopolitycznych potrzeb Polski. Oprócz tego, ich zdaniem „wyzwolona” Ukraina mogłaby skierować swe działania przeciwko Polsce. Młodzi neokonserwatyści nie ukrywali swojej niechęci do bolszewizmu i często wskazywali na powinowactwo między różnymi jego przejawami a pewnymi „chorobami” społeczeństwa polskiego. Zespół Giedroycia również o wiele rzadziej skłaniał się do przypisywania Związkowi Radzieckiemu cech „azjatyckich”, a sama Polska powinna była stać się przede wszystkim silnym graczem własnego regionu, a nie przedmurzem Europy.

Iegor Stadnyi – doktorant Wydziału Orientalistycznego Uniwersytetu Warszawskiego, absolwent Akademii Kijowsko-Mohylańskiej oraz Studium Europy Wschodniej UW, zajmuje się okresem dwudziestolecia międzywojennego, a w szczególności historią emigracji ukraińskiej w Polsce w tym okresie.

Images of the USSR in Social-Political Periodicals of “Pilsudski’s Political Camp” (1922-1939)

Iegor Stadnyi

In the 1920s and 30s, Polish intellectuals were focusing a lot of their attention on Bolshevism and the USSR. A significant amount of work concerning various Soviet subjects was written by activists of the Promethean movement – united in the political camp of Józef Pilsudski – who were publishing a number of social-political journals at the time.

One common feature of all these periodicals was their anti-Soviet attitude. Notwithstanding, the image they presented of the USSR on their pages was not identical. During the 1920s, authors of the monthly journal “*Droga*” (Way) stressed the invasive character of Bolshevik power over non-Russian territories. The USSR was presented as the successor to the imperial aspirations of the Russian Empire (Tsarist Russia). In the 1930s, the dominating subject was the Soviet economy, while leftist critiques also appeared on the pages of the journal.

The younger generation of Prometheists presented their views and ideas in journals published by the

Образ СССР в общественно- политических журналах (1922 – 1939)

Егор Стадний

В 20-30 годы XX века польские интеллектуалы уделяли немало внимания большевизму и СССР. Особенно много на советскую тематику писали деятели прометеистского движения, которые объединились в политическом лагере Юзефа Пилсудского и организовали издательство нескольких общественно-политических журналов.

Общей чертой всех журналов была их антисоветская настроенность. Однако образ СССР на их страницах не был одинаков. Авторы ежемесячника «*Droga*», в течение 1920-х гг. акцент делался на оккупационном характере большевистской власти на нерусских территориях. Сам СССР воспринимался как наследник захватнических устремлений Российской империи. В свою очередь в 1930-х гг. на первый план вышла экономическая тематика, появилась левая критика.

Молодое поколение прометеистов было представляло свою позицию в журналах Восточного Института в Варшаве: «*Biuletyn Polsko-Ukraiński*», «*Myśl Polska*» и «*Problemy Europy Wschodniej*». На их страницах были развиты концепции «классического» прометеизма. В частности, мо-

Eastern Institute in Warsaw, such as: *“Biuletyn Polsko-Ukraiński”* (The Polish-Ukrainian Bulletin), *“Myśl Polska”* (Polish Thought) and *“Problemy Europy Wschodniej”* (Problems of Eastern Europe). The authors developed concepts of “classical” Prometheism. In particular, they were focused on the origins of Bolshevism, which they perceived in “Russian psyche”. Some of the authors also underlined the civilizational gap between Russia and non-Russian nations. Much attention was also devoted to the problem of Ukraine. As opposed to the older generation of Promethean journalists and activists, the younger generation believed that in order to divide Russia, Poland must act in alliance with Germany.

The same view was shared by young neo-conservatist circles gathered around the journal, *“Bunt Młodych”* (*Youth Rebellion*). They assessed the USSR’s policy of distancing itself from the necessity of geopolitical change in the region. Like other Prometheans, they believed that the USSR should be divided into several states. However, as opposed to their colleagues from the Eastern Institute, they were much less convinced about the notion concerning the roots of Bolshevism and there having been derived from Russian

психологии». Также многие акцентировали на цивилизационном разделении между Россией и нерусскими народами. Немало внимания уделялось украинскому вопросу. В отличие от старшего поколения, они считали, что для разделения России Польша должна действовать в союзе с Германией.

Такой взгляд поддерживали и молодые неоконсерваторы из журнала «Bunt Młodych», которые оценивали СССР, отталкиваясь от геополитической необходимости изменения положения в регионе. Как и прометеисты, они считали, что СССР должен быть разделен на несколько государств. Но в отличие от прометеистов, были гораздо меньше склонны к поискам корней большевизма в «русской психологии».

